

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowa 7
 Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-85
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przychodzi od godz. 12 do 1 w południe.

Cena 25 gr.
 egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
 Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
 Reklamy redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

„Odpowiemy ciosem w dniu 24 kwietnia“ ...

Apel Hitlera po rozwiązaniu bojówek

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 14. 4. (Sch) W związku z rozwiązaniem organizacji bojowych partii narodowo-socjalistycznej wydał Hitler do członków tych organizacji odezwę, w której m. in. oświadcza: „Teraz wiecie, dlaczego chciałem przeszkodzić wyborowi kandydata na prezydenta, wystawianego przez koalicję czarno- czerwona. Jako wstęp do wyborów pruskich Groener rozwiązał organizacje „SA“ i „SS“, uznając natomiast organizacje Reichsbanneru i „frontu żelaznego“ za organizacje dla państwa pożyteczne. Przez długie lata ścigano was i okrutnie prześladowano. Setki waszych towarzyszy zostało zamordowanych, a tysiące ranionych przez tchórzliwych sprawców, z których większość znajduje się wciąż jeszcze na wolności. Czego chce Groener, Braun, Severing, Grzesiński, Stuetzel, Bruening itp., wiecie wy równie dobrze, jak ja. Na ten cios rozpaczycie odpowiemy ciosem w dniu 24 bm. Od tej chwili jesteście tylko członkami partii narodowo- socjalistycznej. Oddajcie swe usługi dobrowolnie sekcjom lokalnym dla celów czysto politycznych. Unikajcie wszystkiego, co by mogło obecnym władcom posłużyć za pretekst do odroczenia wyborów w Prusiech. Jeśli należycie spełnicie swoje obowiązki, cios Groenera, wymierzony w nas, uderzy z tysiąc-krotnie większą siłą w niego i jego towarzyszy“

Spokojny przebieg rewizji w lokalach szturmówek

Berlin 14. 4. (Sch) W wykonaniu rozporządzenia prezydenta Rzeszy w sprawie likwidacji bojowych organizacji partii narodowo-socjalistycznej, organa policyjne w całej Rzeszy przeprowadziły wczoraj i dziś rewizje w lokalach i ko-szarach oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych, konfiskując korespondencję partyjną, papiery i różne inne materiały, należące do tych organizacji. Lokale zostały zamknięte i opieczetowane. W związku z tą czynnością władz bezpieczeństwa nie doszło nigdzie do poważniejszych starć.

Berlin 14. 4. PAT. Nadchodzące z różnych stron Rzeszy wiadomości potwierdzają, że rewizje w biurach partii narodowo- socjalistycznej,

połączone z zamknięciem i opieczetowaniem ko-szar szturmówek miały, jak dotychczas, przebieg spokojny. W Berlinie do północy pokój nie został zakłócony. Przywódcy oddziałów szturmowych z dr. Heildorfem na czele, znajdują się poza obrębem Berlina. W Monachjum obsadzono Dom Brunatny i opieczetowano skrytki tam materiały, dotyczące akcji wojsk szturmowych. W czasie rewizji skonfiskowano w Darmstadtzie większe zapasy broni i ekwipunku wojskowego. Prezydium policji w Lipsku oświadczyło, że narazie nie może ogłaszać szczegółów. Na niemieckim G. Śląsku policja opieczetowała szereg lokalów narodowo-socjalistycznych i znalezione tam materiały. Z Hamburga donoszą o aresztowaniu 7 hitlerowskich członków senatu i 1 posła do Reichstagu.

Głosy za i przeciw decyzji rządu

Berlin 14. 4. PAT. Rozwiązanie szturmówek hitlerowskich wywołało w prasie niemieckiej liczne komentarze. „Berliner Tageblatt“ nazywa nowy dekret prezydenta Hindenburga aktem samoobrony państwa. Socjalistyczny „Vorwärts“ ubolewa, że rozwiązanie oddziałów szturmowych nastąpiło tak późno i wyraża oczekiwanie, że zarządzenie dekretu wykonane zostaną na całym obszarze Rzeszy niezwłocznie z całą ścisłością. Tolerowanie rozmaitych organizacji hitlerowskich pod inną firmą byłoby niewybaczalnym grzechem. Hugen-zowski „Der Tag“ z naciskiem wskazuje na ujemne konsekwencje dekretu Hindenburga w dziedzinie polityki zagranicznej Niemiec. Cały ruch narodowy Niemiec odczuwa groźbę ataku, na jaki wystawiona jest Rzesza — oświadcza dziennik. Wszyscy mężowie stanu w szeregach tego ruchu uważają się wewnątrz za żołnierzy broniących swej ojczyzny. Także bez ciężkiego uzbrojenia, a nawet zupełnie bez broni szeregi ruchu narodowego w obecnych warunkach stanowią armię prywatną. „Börsenzeitung“ ostrzega Hindenburga i kanclerza Brüninga przed następstwami rozwiązania oddziałów szturmowych.



Polega ona na tem, że zamiast niepotrzebnego gubienia się w rozważaniach filozoficznych, wy-biera się z całego splotu zagadnień jeden konkretny punkt, po którego załatwieniu przystępuje się do obrad nad dalszymi punktami.

Genewa 14. 4. (K) Delegat niemiecki ambasador Nadolny przedłożył dziś konferencji rozbrojeniowej wniosek, aby art. 1 projektu konwencji był jasno sformułowany w sensie podkreślającym konieczność rozbrojenia. Wniosek niemiecki domaga się obniżenia, a nie ograniczenia zbrojeń.

Min. Simon w Londynie

Londyn 14. 4. (L) Minister spraw zagranicznych sir John Simon powrócił dziś do Londynu celem wzięcia udziału w bankiecie powitalnym jaki wydał dziś rząd angielski na cześć nowego ambasadora amerykańskiego Andrew Mellona. Sir John Simon wraca jutro przez Paryż do Genewy. W kołach politycznych utrzymują, że ta krótka wizyta Simona w Londynie poświęcona jest wyjątkowo poinformowaniu MacDonalda o przebiegu obrad konferencji rozbrojeniowej i Rady Ligi Narodów.

Paryż 14. 4. PAT. Tardieu powrócił do Genewy o godz. 6:55 rano.

Przyjaciel Lindbergha ofiarował bandytom żonę i dziecko jako zakładników

za zwrot małego Lindbergha

Nowy Jork 14. 4. PAT. Znany lotnik Paul Rizzo zakomunikował, że gotów jest ofiarować swą żonę oraz 19 miesięczne dziecko uprowadzić cielowi dziecka Lindbergha w charakterze zakładników w celu nakłonienia ich do zwrotu porwanego dziecka w zamian za okup. Rizzo oświadczył, że postanowienie to powzięte zostało w porozumieniu z żoną.

Nowy Jork 14. 4. PAT. Jeden z dzienników podaje na podstawie informacji, otrzymanych od komisarza policji, że sumę 50.000 dolarów, wpłaconą jako okup przez Lindbergha, odebrał wczoraj członek bandy przemytników alkoholowych, Schulza.

Poszukiwania za dzieckiem Lindbergha — w Wiedniu

Wiedeń 14. 4. PAT. „Neues Wiener Journal“ donosi, że delegat policji nowojorskiej Scheffel bawi w Europie celem przeprowadzenia poszukiwań za dzieckiem Lindbergha. Wczoraj Scheffel przyjechał do Wiednia, gdzie odwiedził tu-tejsze władze policyjne. Scheffel wyraża zapa-trywanie, że porwanie dziecka dokonał pewien Niemiec amerykański.

Ameryka trwa przy swym projekcie zniesienia broni zaczepnej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Waszyngton 14. 4. (R) W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy amerykańskiej, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Castle oświadczył, że rząd amerykański nie zniechęca się negatywnym stanowiskiem Francji wobec projektu amerykańskiego, złożonego na konferencji rozbrojeniowej przez ambasadora Gibsona. Rząd amerykański będzie mimo

to nalegał, aby projekt ten stał się przedmiotem dalszej dyskusji. Castle dodał, że projekt amerykański nie zaskoczył zresztą Francji, gdyż poprzednio został on przesłany rządowi francuskiemu celem zaznajomienia się z jego treścią. Rząd amerykański pozostanie przy swej dotychczasowej taktyce która okazała się dobrą już podczas konferencji morskiej w Londynie.

Rozbrojenie, a bankructwo...

(Th.) Znowu siedzą w Genewie panowie świata, którzy władzę mają i moc decydować o losach narodów i państw. Ta władza i ta moc stały się u nich przeważnie już jakby zawodem, z którego żyją i czerpią najwyższe honory. Niektórzy z nich już jakby się organicznie zrosli z krzesłem czy fotelem, na jakim siedzą. A ci mocarze świata obradują głośno i uroczysto. Mowy — niezmiernie najnabożniejsze kazania. A wszyscy okazują tak wyraźnie, że ślepy może widzieć, że niczego tak całym sercem nie pragną, jak uszczęśliwić świat, tak uszczęśliwić gruntownie, ażeby już nigdy nie przechodził męczarni wojennych. Idzie teraz tylko o drobnostkę: znaleźć formułkę — powiedzmy: chemiczną, — według której można będzie w dostatecznej ilości spreparować ten cudowny rozczyn szczęścia. A tu zaczynają się niezmiernie szlachetne wyścigi między tymi już zresztą dorosłymi „chłopcami“. Narazie wyścigi te tylko odnoszą się do owej chemii, czy właściwie — skoro o produkowanie szlachetnego złota, czy jeszcze szlachetniejszego kruszcza idzie — alchemii, w której każdy z nich chce być największym mistrzem. I tak roi się od pomysłów genialnych, z których każdy niezawodnie prowadzi do celu. I dzieje się tak, że nakoło każdego pomysłu tworzą się koła i kółeczka, a dziwnym jest tylko to jedno, że te koła i kółeczka ustosunkowują się do projektów tak, jak się zresztą w całej polityce ustosunkowują do samego projektodawcy. Nigdy się nie zdarza, ażeby np. Rumun zabłąkał się w okolicę włoską, lub Czech w okolicę Niemiec. Odrazu, jakby instynktem, choćby we śnie każdy znajdzie swój klan i przy nim wiernie zostaje. Gdyby się tak stało, że grupy tworzące się niby samorzutnie, jedynie kierowane obiektywnymi rozważaniami, odrazu by skrzepły, lub zostały w swojej oryginalnej pozycji zakonserwowane w inny sposób, toby się miało wrażenie, że zmartwychwstały przed wojenne ugrupowania: przymierza, aljansy, ententy itp. Wszystko, jak było i jak — niestety — będzie... Tak straszliwie mało zmienia się na tym Bożym świecie: jakby żelaznymi obręczami okute prawa wiecznej — stagnacji i beznadziejnego barbarzyństwa.

Naturalnie — nie łatwiejszego, ale też nie boleśniejszego, jak stroić mądre i niemądre dowcipy nad tą niesamowitą tragicomedją, jaką zreczni i niezreczni aktorzy odgrywają w Genewie, ośmieszając się dostatnio wobec świata, a nawet uśmiechając się sami. Można ostrzyć na tych nieszczęsnych naradach swój dowcip, ale komu z tego dowcipkowania na zadowoleniu ludzkim czegoś przybywa? Któż ma z tego satysfakcję że ginie marnie jedna z największych idei, a zarazem i jedna z najjaśniejszych nadziei rodu ludzkiego? Przecież jeszcze nie jest zapomniane, że ostatnią wojnę prowadziło się w imię ideału, że ona właśnie będzie — ostatnią! A pozatem: Jaka korzyść wynikła z ostatniej wojny dla tych, którzy ją prowadzili, czy byli po tej, czy po tamtej stronie okopów? Wszystko zdziczało na świecie, wszystko zbieadniało, wszystko się skurczyło, a rozprzestrzeniła się tylko zbrodnia wszelkiego gatunku, rozszerzyła się nędra wszelkiej formacji, i utonęło się w tak straszliwym bezrobociu, o jakim nikt nigdy myśleć nie mógł. Jakby na gorzką ironję — bezrobociu! A mówiło się nieraz cynicznie, — i zdawało się, że to jest brutalna prawda — że „sens“ wojny światowej był ten, że zrobiło się upust krwi ludzkości, bo już jej było za wiele. Miljony ubędą, tak kalkulowała statystyka, to dla pozostałych będzie więcej miejsca. Nawet po wojnie olbrzymi procent młodzieży rwał się do technicznych studiów, bo się było pewnym że po spustoszeniu zacznie się okres budowania, i trzeba będzie bez liku — budowniczych. Tymczasem niema zawodu, który się tak boleśnie rozczarował, jak właśnie zawód architektów. To są właśnie same kadry — bezrobotnych. Pokazuje się, że nie trzeba wcale budowniczych. Może raczej: potrzebna jest coraz liczniejsza — straż pożarna..

Niszczenia jest coraz więcej, ale budowania brak. Czy o tem panowie świata nie wiedzą i nie zdają sobie sprawy ze zgrozy ewentualnej nowej wojny?

Jest istotnie nie do uwierzenia, ażeby ktoś, kto przeżył lata 1914—1918, nie jako dostawca wojenny, tylko jako żołniera, lub jako zwykły śmiertelnik na tyłach, mógł spokojnie myśleć o nowej wojnie. I jest nie do pomyślenia, ażeby ktoś, który przeżył — wszystko jedno w jakiej funkcji i z jakimi funduszami — lata od końca wojny do dzisiaj, mógł spokojnie myśleć o latach powojennych. Nie jest sztuka powiedzieć, że to bogaci pragną takiej wojny, bo mają sposobność się na niej jeszcze bardziej wzbogacić. To jest nieprawda. Albowiem niema na kuli ziemskiej człowieka, który się na ostatniej wojnie i na tem wszystkim, co po niej nastąpiło aż do dnia dzisiejszego, trwale wzbogacił. „Złapał“ ktoś tu i ówdzie parę groszy, ale je prędzej, czy później zwracał, nawet z procentem, gdy coś miał z przed wojny...

Teraz nikt nic nie ma. Państwa są nędzarzami, a obywatele żebrakami.

A jednak nie przystępuje się do rozwiązania tego podstawowego zagadnienia mądrze i uczciwie, tylko chytrze i nieszczerze. Jedna grupa chce drugą przechrzyć i uzyskać, lub zatrzymać hegemonię nad nią. Dlatego odrzuca się każdy pomysł, zanim się jeszcze dobrze pojawił na stole obrad. A przecież są między wieloma pomysłami absurdalnymi także niektóre rozsądne. Choćby projekt ostatni Litwinowa, który pragnie ustalić jakiś procentowy stosunek obniżenia zbrojeń według ich osiągniętej siły. Mniejsza armie, służące obronie, pozostałyby nietknięte, natomiast większe musiałyby się do połowy i jeszcze więcej obniżyć. Albo projekt amerykański — w ograniczonej mierze, — który chce znieść w zupełności broń zaczepną. Jakoś wybitni fachowcy już orzekną, jaką bronią można agresywnie postąpić, a jaką można się tylko obronić.

O żadnym projekcie nie chce się słyszeć, bo każdy napotyka na ugrupowanie, które go odrzuca. A jednak dobra wola znalazłaby tak łatwo formułkę. Trzeba by tylko to podnieść do rangi prawa obowiązującego, co jest niemi w prywatnych kodeksach. To zasadnicze prawo dałoby się krótko tak sformułować: Posiadanie broń jest pozwoleone jedynie i wyłącznie zespołowi państw, który dzierży i wykonuje sądownictwo nad całym światem. Tak przecież postąpiono też z prywatnym samosądem: uniezwolniono go odkąd stworzona została instytucja obiektywnego, niezależnego sądownictwa.

Takich projektów nie podaje się, chociaż coś z tego — drobna cząstka tylko — jest zawarte w pomysle francuskim.

Więc co? Czy jest istotnie do żadnej pozytywnej rezolucji nie dojdzie?

Tak jest — człowiek musiałby już doszczętnie zwątpić o możliwości jakiegos „dogadania się“ w Genewie, gdyby nie pewien przykry „mus“

jaki się na horyzoncie pokazuje. Przecież koniec nie może być inny, jak znaczne, bardzo znaczne obniżenie zbrojeń, po którym z czasem przyjdzie musi całkowite rozbrojenie. Ten „mus“ to nie innego, jak tylko kompletne bankructwo wszystkich państw, nawet tych, które mają pełne piwnice złota.

Obliczmy: Czy jeszcze jest jakieś państwo wielkie, które nie zbankrutowało, lub, w najlepszym razie, stoi tuż przed bankructwem? Niemcy już raz zbankrutowały w pełnych 100 procentach, bo za markę przedwojenną nie płaciły feniga, ani ułamka z feniga. Francja zbankrutowała 80 procent ze swego długu, bo ustaliła wartość swojego przedwojennego pieniądza na 20 procent. Polska raz zupełnie zdevaluowała swój pieniądz, a drugi raz płaciła coś powyżej 50 procent. Anglja jest aktualnie w trakcie sporządzenia swojej masy kursowej, poczem dopiero orzeknie, na ile procentów bankrutuje. I t. d. I t. d.

Czy to jest bankructwo? Nazywają to zdevaluowaniem, bo nawet prywatni bankruci zastanawiają istotę swojego postępowania. Czy ktoś dziś przyznaje się do bankructwa? POCO? Oni tylko nie płaci, bo... bo... to już nareszcie obojętnie, jakie „bo“ zwycięży. Przedewszystkiem płaci tylko jedną część tego, co jest winien — resztę „devaluuje“... Tak samo robią państwa.

Więc wszystkie są zbankrutowane, lub w przededniu zgłoszenia swojej — niewypłacalności. A czy taki zespół będzie jeszcze długo mógł się zbroić i pożreć połowę i więcej swoich dochodów, wraz z potem wyduszonych, w uzbrojeniu się? Chyba niemożliwe. Zbliża się chwila, w której nie będzie można ani kroku stawiać naprzód. W niektórych państwach zalegają z płacą urzędników przez długie miesiące. A dla czego nie mają dziś lub jutro zalegać z gażą oficerów i żołnierzy? Toć to tylko jeden krok. Czy raz pewnego nie zbudzą się ministrowie z nową mądrością, że lepiej jest nie trzymać armii uzbrojonej — powiedzmy chociażby: ponad stan! — niż nie dać jej płacy i pożywienia? Do tego przyjdzie i przyjdzie musi.

Ot w czem nadzieja: w bankructwie.

Byłoby naturalnie rzeczą cudowną, gdyby narody okazały szlachetną wolę i odrzuciły precz po wszystkie czasy ohydę wojny. Ale to widocznie nie idzie tak łatwo. Lęk przed ekstremistami z prawa jest zbyt głęboki, ażeby mógł być zwyciężony. Ekstremiści chcą, oczywiście, wojny, — oni i tak na tyłach pozostaną. Ale szerokie masy ludności, „das Kanonenfutter“, nie chce wojny. Bankruci z góry będą oczywiście szczęśliwi, jak tylko będą mogli wymawiać się, że to idealizm ich zmusza, przynajmniej: skłania, — do nadzwyczajnego oszczędzania kosztów zbrojeń. W ten sposób uniknie się prawdziwej wojny.

Oto z czego czerpie nadzieję na lepsze jutro człowiek naszych czasów.

Nie z idealizmu narodów, tylko z ich — bankructwa...

Pauza w obradach rozbrojeniowych

Genewa 14. 4. PAT. Następne posiedzenie Komisji Głównej Konferencji Rozbrojeniowej wyznaczono na poniedziałek. W międzyczasie zbierze się tylko przydzium komisji. To zwolnienie tempa prac komisji, podczas gdy przewidywane były dwa posiedzenia dziennie, motywowane jest przez przewodniczącego koniecznością skoordynowania nowych propozycji oraz zapowiedzianymi posiedzeniami Rady Ligi i Komitetu 19-tu. Zapewne jednak pozostaje ono w związku z wyjazdem Tardieu i Grandiego oraz opóźnionym przyjazdem Stimsona i Brueninga. Dopiero w poniedziałek wszyscy mężowie stanu zbiórą się w Genewie.

Wszyscy obsta ją przy swoim...

Genewa 14. 4. PAT. Przewidywaną komisję główną konferencji rozbrojeniowej zajmie się obecnie

analizą zgłoszonych w ostatnich dniach projektów poczem będą one załączone do tabel porównawczych. Z ogólnego zestawienia projektów wynika, że osiągnięty postęp jest nieznaczny, gdyż od chwili podjęcia obrad konferencji rozbrojeniowej poszczególni mówcy pozostali na swych poprzednich stanowiskach.

—o—

Przedłużenie paktu niemiecko-rosyjskiego

Berlin, 14. 4. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Rada państwa Rzeszy uchwaliła przedłużyć układ neutralności i umowy rozjemczej po między Niemcami a Sowietami.

Dwa sensacyjne procesy polityczne w Warszawie

Posel Miedziński contra „Gazeta Warszawska“

Warszawa 14. 4. Sin. Na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie znajdował się dziś proces polityczny, wytoczony przez b. ministra poctz i telegrafów posła Miedzińskiego redakcji „Gazety Warszawskiej“ Posel Miedziński uczul się mianowicie dotkniętym sprawozdaniem „Gazety Warszawskiej“ o posiedzeniu Sejmu, na którym poruszona była sprawa jesiennych zajść antysemitycznych na uniwersytetach polskich. W artykule tym pt. „Echo zajść antyżydowskich w Sejmie“ znajdowały się następujące słowa: „O wszystkim tem mówił p. Bogusław z poczt i telegrafów i Oazy z tupetem i arogancją czło wieka o miedzianem czole. Toteż z ław Klubu Narodowego padły okrzyki: Łajdak, łobuz, pro wakator“. W imieniu posła Miedzińskiego występuje adwokat posel Paschalski. „Gazeta Warszawska“ podała cały szereg świadków, m. in. inż. Ruszczewskiego, Stanisława Piłsudskiego i cały szereg urzędników. Ponieważ posel Zwiernyński, również powołany jako świadek nie przybył z Wilna rozprawę odroczone.

Czy p. Moraczewski jest paszkwilantem?

Warszawa 14. 4. (Sin) Dziś toczył się w Warszawie proces w sprawie wytoczonej przez b. ministra Moraczewskiego przeciw redakcji „Wieczoru Warszawskiego“. Sprawa ta przedstawia się następująco: W przemówieniu obrończem w procesie brzeskim adwokat Szurlej oświadczył, że p. Moraczewski aprobował posunięcia wobec wię zniów brzeskich. W odpowiedzi na to p. Moraczewski nadesłał do sądu list z zaprzeczeniem. List ten zawierał cały szereg docinków pod adresem p. Szurleja. Adw. Szurlej ze swej strony złożył list do sądu, protestujący przeciwko postępowaniu p. Moraczewskiego i nazywający go paszkwilantem i oszczercą. List ten umieszczył „Wieczór Warszawski“. P. Moraczewski uczul się dotkniętym tem i zaskarżył redaktora „Wieczoru Warszawskiego“. Na dzisiejszej rozprawie obrońca „Wieczoru Warszawskiego“ przedstawił listę świadków dla przeprowadzenia dowodu prawdy, a mianowicie b. premiera Grabskiego, sen. Głębickiego, b. min. Zdziechowskiego, b. wojewodę Deb skiego, posłów Stronńskiego, Żuławskiego i Liebermanna. Adwokat Paschalski, zastępca p. Moraczewskiego zastrzegł sobie możność przedstawienia szeregu świadków na dowód, że Moraczewski nie jest paszkwilantem i oszczercą. Wobec tego roz prawę odroczone.

De Valera przeprowadzi nowe wybory?

Londyn. 14. 4. (L) Wedle doniesień z Dublina, nowy rząd irlandzki de Valery, przygotowuje projekt ustawy wedle którego obecny parlament miałby zostać rozwiązany i miałyby być rozpisane nowe wybory.

Zjednoczenie Irlandji — nieaktualne

Londyn. 14. 4. (L) Premier rządu północno-irlandzkiego Viscount Craigavon, który niespodziewanie przybył wczoraj do Londynu, odbył

dziś konferencję z przedstawicielami rządu angielskiego. Tematem tych konferencji byłowy rażenie rządu angielskiego, zawarte w nocy do rządu irlandzkiego de Valery, w którym rząd bry tyjski mówił o jednolitem państwie irlandzkim pod koroną angielską. Po odbytych konferencjach Craigavon oświadczył przedstawicielom prasy, że jest z przebiegu rczniów zupełnie zadowolony. Zapewniono go bowiem, że rząd an gielski nie ma zamiaru utworzenia ogólnego pań stwa irlandzkiego.

Rocznica republiki w Hiszpanji

Madryt. 14. 4. R) Dzień dzisiejszy jako roczni ca obwołania Hiszpanji republiką, obchodzony jest jako dzień świąteczny. Na polecenie ministra Pracy dzień dzisiejszy wolny jest od pracy. Ele menty radykalne skrajnej lewicy oświadczyły, że w dniu dzisiejszym nie będą świętowały, po

nieważ robotnicy tego odfamu nie mają żadnych powodów do uroczystego obchodzenia tej roczni cy. Zapowiedzieli oni również, że zniszczą wszystkie te fabryki, które powstrzymają się dziś od pracy.

Kreuger sfałszował bony rządu włoskiego na kwotę 25 milionów funtów szt.

Londyn. 14. 4. PAT. „Daily Telegraph“ w korespondencji ze Sztokholmu donosi: jedną z naj bardziej sensacyjnych pogłosek o przyczynach samobójstwa Kreugera było to, że wśród efektów towarzystwa Kreuger i Toll znaleziono pod robione bony skarbowe obcego państwa. Obecnie nie ulega wątpliwości że pogłoska ta była prawdziwa. Kreuger zawiadomił zarząd swego towarzystwa, że z pewnym obcym rządem roko wał w sprawie udzielenia temu rządowi pożyczki wzamian za koncesję na monopol zapalczar-

ny. Szczegóły — oświadczył wówczas Kreuger — nie mogą być ujawnione ze względu na możliwość politycznych konsekwencji. Obecnie staje się wiadome, że chodziło o 25 milionów funtów szterl. I o rząd włoski. Aczkolwiek do porozumienia nie doszło włoskie bony skarbowe były drukowane w Sztokholmie na zlecenie Kreugera i ulokowane jako efekty w księgach Kreugera i Tolla. (Zob. wiadomość w Przegl. gosp. na str. 5-tej. — Red.).

Zgon b. min. sprawiedliwości

Warszawa 14. 4. PAT. Dziś w nocy zmarł b. minister sprawiedliwości W. Wyganowski, ostatnio sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Zmarły liczył lat 64. Osierocił żonę i córkę.

Szczegóły węglowej konwencji eksportowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 4. (Sin) W dniu wczorajszym nastąpiło ostateczne rozstrzygnięcie sprawy utworzenia funduszu wyrównawczego konwencji eksportowej dla węgla. Fundusz wyrównawczy opiera się następujących zasadach: Kopalnie Zagłębia dąbrowskiego i śląskiego będą opłacały po zł. 1.50 od każdej tonny węgla, sprzedanego na rynku krajowym i na rynkach eksportowych konwencyjnych. Kopalnie Zagłębia krakowskiego będą płaciły po zł. 1— od każdej tonny węgla. Dla małych kopalń węgla zostały poczynione nieznaczące ulgi. Z powstałego tą drogą funduszu będą udzielane odnośnym kopalniom premje od każdej tonny węgla eksportowanego na rynek zamorski, przyczem pierwsze 3 miliony tonn węgla wyeksportowanego na ten rynek nie będą prąjnowane, a udział poszczególnych towarzystw w tym bezpremjowym eksporcie określony zostanie kluczem udziału w konwencji eksportowej. Maksymalna premja od 1 tonny węgla różnych sortymentów wynieść może 5 zł., a od mialu zł. 250. Umowa przewiduje 6-miesięczny termin trwania funduszu wyrównawczego, poczem nastąpić może albo jej rozwiązanie albo przedłużenie za zgodą ministra przemysłu i handlu. Konwencja eksportowa zawar ta zostanie na 1 rok i łączy się ściśle z funduszem wyrównawczym.

Wśród wierzyteli Kwinty

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 4. (Sin) Wczoraj odbyło się zebranie wierzyteli Kwinty. Na zebranie to zamiast spodziewanych 200 osób przez Kwintę poszkodowanych przybyło tylko 50 osób. Przyczyny tak małej frekwencji należy szukać w tem, że zawiadomiono wierzyteli amyslnie zbyt późno. Przebieg obrad był bardzo burzliwy. Na zebranie przy byli m. in. dwie popieczniczki Kwinty, które usi lowały za wszelką cenę zerwać obrady. Zebrani obradowali nad sprzedażą znajdujące się w Pa ryzu i stanowiącej własność Kwinty fabryki celofanu. Projekt ten jednak nie zyskał aprobaty. Natomiast zebrani jednogłośnie uchwalili wyzna czyć dla tych, którzy wskażą, gdzie Kwinto ukrył pieniądze, nagrodę w wysokości 10 proc. od uży skanych sum. Wybrano również komitet, który u poważniono do występowania w imieniu wierzy teli. Wśród poszkodowanych znajduje się rów nież księżna Korybut Woroniecka. M. in. obradom przysłuchiwała się córka generała Sawicza i li teratka Marja Bogomolec.

Śmiertelne porażenie prądem elektrycznym

Warszawa 14. 4. (Sin) Wczoraj wieczór po powrocie z pracy zamieszkały przy ul. Pałuckiej 27-letni tramwajarz M. Maciaszek wziął ze stołu lampę elektryczną pragnąc ją zaświecić. Ledwo jednak ujął metalową podstawkę, został porażony prądem i padł trupem. Żona jego dotknęła się również lampy i została porażona prądem. Zawe zwane pogotowie stwierdziło śmierć Maciaszka, żonę jego zdołano uratować. Lekarze stwierdzili że porażenie Maciaszków nastąpiło z powodu dot knięcia lampy mokrą ręką.

Oskarżył się o wykonanie wyroku partyjnego

Warszawa. 14. 4. PAT. Wczoraj wieczór do dyżurnego przodownika XV. komisariatu policji państwowej zgłosił się niejaki Henryk Krynzio i oskarżył się o dokonanie zabójstwa z wyroku partyjnego. Jak zeznał Krynzio, w dniu 3 bm. w lasku bielańskim zastrzelił miał kolegę partyj nego, znanego pod pseudonimem „Wacek“, poczem zwłoki wrzucił do Wisły. Krynzio nie chce wyjawic nazwy partji. Przybyłego policja aresztowała. Dochodzenia prowadzi urząd śled czy.

Kto wygrał premie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 4. (Sin) Dzisiaj w ostatnim dniu ciągnięcia 5. klasy Polskiej Państwowej Loterii, Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: Nr. 28.594 wygrał 15.000 złotych i premję 200.000 zł., nr. 72.423 wygrał stawkę 250 zł i premję 175.000 zł., nr. 38.701 wy grał stawkę 250 zł i premję 150.000 zł., Nr. 89.650 wygrał stawkę 250 zł. i premję 100.000 zł., nr. 43.931 stawkę 250 zł. i premję 75.000 zł. Nad to 3.000 zł wygrał nr. 54.527. — 2.000 zł. wygra ły nry: 1.471. 2.004. 5.413. 7.234. 20.094. 21.331. 31.385. 34.287. 43.063. 49.387. 56.075. 71.618. 93.268. 96.654. 98.062. 105.416. 110.382. 117.648. 124.260. 129.067. 134.319. 138.762. 141.618. 148.944. 153.295

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. 14. 4. (Sin) Prawdopodobny prze bieg pogody na piątek 15 bm.: Wyżyna małopolska. Śląsk. Podhale. Tatry i Małopolska wschodnia: Rankiem miejscami mgła lub opary. w ciągu dnia zachmurzenie niewielkie. Po chłod nej nocy dniem temperatura około 10 stopni. Sta be wiatry północne.

W obronie Nurmi'ego

Helsingfors 14. 4. PAT. Na posiedzeniu nadzwy czajnem zarząd fińskiego Związku lekkoatletyez nego zajmował się sprawą zawieszania Nurmi'ego przez Międzynarodowy Związek Lekkoatletyczny. skutkiem czynionych mu zarzutów pseudo amato rstwa. Po rozpatrzeniu sprawy zarząd związku fiń

skiego powziął jednomyślnie uchwałę orzekającą że Nurmi jest czystym amatorem i wszystkie zarzuty zawodostwa, zgłoszone przeciwko niemu, nie mają żadnych podstaw.

Z DNIA

Nie numerus clausus,
lecz norma procentowa!

W jednodniówce, wydanej przez „Ogłosko“ z okazji odbywającego się właśnie na naszym terenie I. Tygodnia Akademika Żydowskiego, zamieścił tow. dr. Ignacy Schwarzbart artykuł w którym bardzo słusznie zwraca uwagę na to że wrogem młodzieży żydowskiej na uniwersytetach polskich nie jest właściwie numerus clausus, lecz — norma procentowa. Zwalczając stale numerus clausus, mimowolnie zacieramy front walki i ułatwiamy przez to pozycję strony przeciwniej. W istocie nie idzie wcale o numerus clausus, bo ograniczenie liczby przyjmowanych słuchaczy na ten lub ów wydział może być nieraz naprawdę względami rzeczowymi uzasadnione, — idzie natomiast o to, że pod płaszczykiem numerus clausus, względnie wykorzystując numerus clausus, praktykuje się w całej pełni znaną doskonale z czasów rosyjskiego caratu zasadę — normy procentowej.

Tej właśnie tendencji wykorzystania numerus clausus dla zrealizowania zasady normy procentowej dał w zupełnie jawny sposób wyraz Dziekanat Wydziału Prawa we Lwowie, który w memorjale swoim z dnia 15 marca 1923 wystosowanym do Ministerstwa Oświaty w sprawie ówczesnego wniosku posła dra Kiernika oświadczył wyraźnie: „Musí być zachowana nie nierozdzielnie iunctim pomiędzy wprowadzeniem numerus clausus a pomiędzy procentowym ograniczeniem ilości studentów niepolońskiej narodowości Przy utrzymaniu bowiem tego iunctim łatwo jest bronić, pomimo przyjętej w konstytucji zasady równości wobec prawa, procentowych ograniczeń studentów mniejszości narodowych... Utrzymanie odpowiedniego ustosunkowania narodowego przy wpisach będzie bardzo ułatwione przez wprowadzenie numerus clausus...“

Argumentacja powyższa jest tak wyraźna, że nie wymaga żadnych dalszych komentarzy. Chodzi prosto o to, ażeby pod płaszczykiem numerus clausus zrealizować zasadę normy procentowej. Bez numerus clausus klóciłaby się norma procentowa z nadto cynicznie z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa. Dzieki zaś numerus clausus „łatwo jest bronić procentowych ograniczeń studentów mniejszości narodowych“...

W swoim memorjale napisali panowie profesorzy wydziału prawa uniwersytetu lwowskiego jeszcze jedno niezwykle szczere, a w tej swojej szczerości kapitalne zdanie. Brzmi ono jak następuje: „Jeżeli więc numerus clausus może istnieć bez (sic!) pogwałcenia konstytucji na wydziałach lekarskich, filozoficznych i technicznych, to niema powodu uważać go za niedopuszczalny także na innych wydziałach“.

Jest to więc — już i pro futuro — generalna obrona normy procentowej na wszystkich wydziałach uniwersytetów polskich. Ustawowo wprowadzenie normy procentowej jeszcze nie przeprowadzono, ale na tych wydziałach, na których się ją chciało przeprowadzić, przeprowadzono ją i przeprowadza się ją stale bez żadnej ustawowej sankcji — w ramach art. 86 ustawy akademickiej.

Wiedzmy więc przynajmniej, kto jest naszym wrogiem! Nie numerus clausus, lecz norma procentowa! A z wrogiem tym musimy walczyć, walka nie śmie ustać ani na chwilę, jeżeli dobrowolnie nie zamierzamy zrezygnować z zasady równouprawnienia poręczanego przez konstytucję — konstytucję interpretowaną lojalnie, a nie z pomocą kruczków prawniczych!... —(b)

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH
TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Piątek 8 wiecz.: „Ten, którego biją po twarzy“
Sobota 8 wiecz.: „Paweł I“ (premiera)

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Piątek 7:30 wiecz.: „Biała Dama“
Sobota 19 pop.: „Odzyskane serce“ (bajka); 8 wiecz.: „Targ na dziewczęta“.

W KALEJDOŚKOPIE PRASY

Brześć -- pożyczka -- „pojednanie“

DLACZEGO NIE MAMY FRANKÓW?

Pos. Mackiewicz rozprawia się na łamach „Słowa“ z zarzutem lewicy, że Brześć stanął nam na przeszkodzie w uzyskaniu pożyczki we Francji. Tego rodzaju względy moralne, zdaniem autora, nie wchodzi w rachubę we francuskim świecie politycznym. Dowód: życzliwy stosunek przedwojennej Francji do krwiożerczego — pisze p. Mackiewicz — cara.

„Nie chcę przez to nic przykrego Francji powiedzieć — pisze pos. Mackiewicz. — Kieruje się ona bardzo trzeźwym interesem narodowym i dlatego polityka jej ciągle świeci triumfy, rzadko porażki. Równorzędnie z oskarżeniem, że Brześć zaszkodził uzyskaniu pożyczki, traktując tezy gazet własnego obozu, że p. Rybarski i socjaliści szkodząc Polskę i wytwarzając jej złą opinię we Francji, są sprawcami tego, że nie mamy franków. Są to wszakże bajeczki dla grzecznych, lecz głupich dzieci. Brześć może być powodem, może być motywem, za pomocą którego jakiś dziennikarz francuski będzie nam tłumaczył, dlaczego nie dostajemy pożyczki. Ale Brześć nigdy nie będzie tego przyczyną. Zupełnie taksamo zresztą i my nie zerwiemy z Francją sojuszu dlatego, że p. L. Daudet oskarża policję francuską, że mu zamordowała 14-letniego synka. Mówiąc nawiasem, moralna waga zarzutów, które czynił L. Daudet swemu rządowi, jest o wiele większa, niż moralna waga zarzutów z powodu Brześcia“.

„KACZKA“

„Gazeta Polska“ raz jeszcze rozwiewa legendę o „pojednaniu“, określając wszystkie pogłoski na ten temat jako — kaczkę.

„Nikt z obozu małowego — pisze „Gaz. Polska“ — nie szuka oparcia ani poparcia w gru-

pie zbaukrutowanych polityków partyjnych, czy mających, i szukać nie będzie. Podobnie jak nikt nie wynajmuje fakorów, którzy, istotnie, często lubią się kreścić około każdego przy którym, niesłusznie zresztą spodziewają się zarobić.

Możemy od razu odpowiedzieć dlaczego tak nie jest i dlaczego tak nie będzie. Podobnie, jak możemy odpowiedzieć na pytanie, w jakim celu tego rodzaju pogłoski są puszczone.

Obecna t. zw. „łowica“ parlamentarna polska wogóle nie reprezentuje. Socjaliści — to wcale nie są socjaliści, a z ich wywodów ekonomicznych widać, że Marxa znają chyba z kiepskich popularnych broszurek. Politycznie — jest to niejednorodna grupa w połowie złożona z liberałów 48-go roku, w połowie zaś z komunistycznych (wygodnie w granicach legalnej partii) — smarkaczy. Ludowcy — to jeszcze mniej zwarta całość od „piastuszków“ z posłem Brodackim — do „czerwonego“ Bagińskiego. Ani PPS nie reprezentuje klasy robotniczej, ani ludowcy nie reprezentują wsi. Partje te żyją w pewnych środowiskach, dzięki dwóm pożywkom: dzięki tradycji starych i zasłużonych nazw, jak PPS czy „Wyzwolenie“, dzięki sprawności starego aparatu organizacyjnego, jak „Piast“, wreszcie dzięki żerowaniu na kryzysie — jak cała zreszta opozycja“.

I kończy „Gazeta Polska“:

Pogłoski na ten temat puszczone są przez usługową prasę opozycyjną w wyraźnym celu. Chodzi o stworzenie fałszywego wrażenie po pierwsze, że były konkury, po wtóre, że konkurent został odpalony. Poto pisze się naprzód o „zabiegach sanacji“ na lewicy, aby potem nie pisać, że: „zabiegi te skończyły się niepowodzeniem“.

Isť to stary kawał“.

Wielcy politycy w karykaturze



Herbert Samuel

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO Ostatni raz na wieczornym przedstawieniu ukaże się dzisiaj L. Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy“ z gościnnym udziałem Jánoszy Stępniewskiego. Jutro znakomity artysta gra drugą swoją nieznaną w Krakowie rolę cara Pawła I w sztuce pod tymże tytułem Dynitry Moreżkowskiego. W niedzielę popołudniu „Ten, którego biją po twarzy“.

— „TRAVIATA“ Z WYSTĘPEM ADY SARI PO ŚCIENACH ZNIZONYCH. Sławna śpiewaczka koloraturowa p. Ada Sari wystąpi po raz ostatni przed wyjazdem w poniedziałek 18 bm. na przedstawieniu „Traviaty“, w którym współdziałają pp.: Stępniewski, Romanowski i Mazanek.

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. W sobotę o godz. 8:45 odbędzie się trzeci i ostatni „Koncert żywego słowa“ w wykonaniu p. Mirjam Orleskiej Artystka, która na ostatnim wieczorze zainteresowała publiczność niezwykle oryginalną głęboką interpretacją czytanych utworów, wykona wyjątki z dzieł nowoczesnych pisarzy żydowskich. Bilety w cenie od 70 gr do zł 2.50 w przedsprzedaży u firmy A. Fischab, Grodzka 46.

— ALEKSANDER UNINSKY, zdobywca pierwszej nagrody na konkursie Szopenowskim w War-

LINOLEUM CERATY DYWANY
Przemysł Linoleum Kraków Rynek 10.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Hugenberg przeciwko Hitlerowi

Przywódca nacjonalistów Hugenberg wygłosił onegdaj w Hanowerze mowę, która stała się sensacją dnia. Hugenberg bardzo ostro zaatakował dawnego swego sojusznika Hitlera, zarzucając mu, że złamał jednolity front utworzony przed rokiem w Harzburgu. Hugenberg zapowiada walkę na wypadek, jeśli narodowi socjaliści dalej dążyć będą do zmonopolizowania całej władzy w swym ręku.

Hugenberg opowiedział też, że bezskutecznie zabiegał przez cztery dni o konferencję z przywódcami hitlerowców ale ci woleli konferować z innymi partjami, a Hugenberg o tych konferencjach dowiedział się dopiero drogą pośrednią. Narodowi socjaliści rozbili jednolity front utworzony w Harzburgu, wysuwając żądanie, by im Hindenburg oddał prawie całą władzę w państwie. Zrozumiała jest rzecz, że Hindenburg na to się nie mógł zgodzić. Jeśli więc narodowi socjaliści dalej chcą w swym ręku skupić władzę, której dotychczas żadna partja w Niemczech nie miała, przeleją tylko krew swych najlepszych bez żadnych rezultatów Hitlerowcy sami jedni nie dojdą też do władzy drogą legalności. Konieczną więc jest rzecz, by przy wyborach do sejmiku pruskiego porozumieli się ze sobą nacjonalisci z narodowymi socjalistami, podstawą jednak tego porozumienia mają być obok postulatów polityki narodowej też i konieczności gospodarczej natury, a w tej dziedzinie gwarancję rozumnego traktowania dają tylko nacjonalisci.

Ta mowa Hugenberga jest ucieczką pod opiekę opinii publicznej, do której ten dawny wasal Hitlera zaapelował, by zmusić groźnego swego konkurenta do liczenia się ze swym dawnym sojusznikiem. Z drugiej strony jest jednak mowa ta symptomem rozbicia się frontu prawicy również i przy zbliżających się wyborach do sejmiku pruskiego.

szawie, zaprezentuje swoją znakomitą grę poraz ostatni w niedzielę dnia 17 bm. w teatrze „Bagatela“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jak nas traktuje Francja

Nerwowość ogarnęła pewne sfery w Polsce. Wpływają na nią poszczególne wieści dotyczące stanu wpływów budżetu i pożyczki kolei Śląsk—Gdynia. Rokowania o drugą transzę nie wydały dotąd skutku. Trudno jest w obecnej chwili ulokować obligacje nowe, gdy stare, gdyby się znalazły na rynku, można kupić taniej, ale i dlatego, że widoki rentowności tej nowej linii w chwilowych warunkach zmalały. Ta nowa linja miała przede wszystkim obsługiwać nasz wywóz węgla do krajów skandynawskich. Od czasu podpisania umowy o pożyczkę kolejową zmalał nasz eksport węgla i z każdym miesiącem coraz bardziej maleje. Gdy wywóz ustaje, zmniejsza się przewóz. Na budowę tej kolei i jej rozwój nie można patrzeć z perspektywy kryzysowych anormalnych stosunków produkcji. Niemniej jednak względem te dziś ciąży na życiu gospodarczym.

Prócz tych kalkulacji gospodarczo-finansowych wpływały na niepomysłny wynik rokowań w sprawie drugiej transzy pożyczki państwowej dla nas względy natury wewnętrzno-politycznej we Francji. Komisja spraw zagranicznych w parlamencie francuskim wypowiedziała się przeciw udzielaniu ze strony rządu pożyczek dla rozmaitych państw bez zgody parlamentu. Pewne stronnictwa francuskie nie przepuściły pożyczki dla Czechosłowacji bez ostrej krytyki pod adresem rządu czechosłowackiego. Należało się spodziewać, że gdyby nawet rząd francuski był się zgodził na udzielenie pożyczki, byłyby pewne stronnictwa wystąpiły z silnymi atakami przeciw rządowi francuskiemu. Należy to bowiem do tła walk wyborczych, które wypełniają ten miesiąc życia Francji. Liczyć się należy z psychiką przeciętnego wyborcy.

Zdaje się, że pertraktacje nasze z Francuzami nie są prowadzone z dostateczną sugestją polityczno-gospodarczą. Nie tylko Francja nas, ale my Francji nie rozumiemy. Robiliśmy pewne pociągnięcia nawet natury gospodarczej, które zraziły pewne wpływywe czynniki francuskie. Widocznym było od lat, że mamy przeciw sobie lewicę francuską. Mimo to nietylko niczego nie zrobiono, aby osłabić wrogi nastroj lewicy przeciw nam, ale nie natężyliśmy się zbyt, aby zapewnić sobie przyjaźń prawicy.

Niepokój potęguje się, gdy widzimy, jak nas traktuje Francja przy kontyngentowaniu przywozu z Polski. Kontyngenty przywozowe dla Polski są czasem mniejsze niż dla Austrii. Austrija np. dostaje większy kontyngent importu drzewa niż Polska. W dodatku uzależnia Francja pozwolenie przywozu np. drzewa z Polski

Fałszerstwa Ivara Kreugera

„Berliner Tageblatt“ w specjalnej korespondencji z Sztokholmu podaje, co następuje:

Powoli wychodzi na jaw, jakiego to rodzaju były transakcje, które spowodowały upadek Koncernu Kreugera. Nie ulega już dziś wątpliwości, że Ivar Kreuger nie tylko fałszował księgi, lecz także systematycznie wydrążał koncern w sposób narazie jeszcze dokładnie niezbadany. Od dłuższego czasu Kreuger walczył z trudnościami w zdobywaniu pieniędzy. W sprawozdaniu firmy Kreuger i Toll za 1930 r. zamieszczone było m. in. następujące twierdzenie: „Jest rzeczą szczególnie pocieszającą, że emisja nowojorska z 23 października 1929 r., mimo wielkiego krachu giełdowego została całkowicie subskrybowana tak, że Syndykat Gwarancyjny nie objął żadnej części tej emisji“. Otóż gębnie wyszło na jaw, że sam Ivar Kreuger musiał objąć znaczne pakiety tej emisji. Również i emisja „Svenska“ w 1931 r. w wysokości 90 milionów nie była wcale pomyslna. Ponieważ Kreuger w tych warunkach nie mógł już swego wielkiego zapotrzebowania ka-

od tego, ażeby nie nasz eksporter wywoził, tylko aby jej importer sam przywoził towar. — Znaczy to, że skazani jesteśmy na łaskę i niełaskę importera francuskiego. Francja może udzielać pozwolenia przywozu tylko jedynej firmie, wtedy ona nam dyktuje ceny.

Francja orientuje się bardzo dobrze, że nasz bilans płatniczy jest od kilkunastu miesięcy pasywny. Nie chce przy pomocy pożyczki przy czynić się do naprawy naszego bilansu płatniczego. Czyni nam coraz większe trudności w wymianie z nią towarów, czem osłabia nasz bilans handlowy.

Polityka Francji stosowana odnośnie do federacji paddunajskiej wyglądała, jakby i u naszych sojuszników istniała myśl izolowania nas gospodarczo i finansowo, co z pewnością nie odpowiada faktycznej linii polityki francuskiej. Ta sytuacja niepokoi kraj i wpływa na większą troskę sfer międzynarodowych o jutro. Wie lorakie są przyczyny kryzysu gospodarczego i jednym pociągnięciem nie usunie się ich. Przemysłane pociągnięcia mogą dać tylko częściową pomoc i ulgę. Ułga przyjdzie wtedy, gdy wszyscy będą wyteżali i skupiali swe wysiłki w kierunku zmiany sytuacji. Równoległe z temi pociągnięciami winny pójść pociągnięcia i wysiłki w kierunku wydobycia się z izolacji politycznej i finansowej. Bez skutecznych wysiłków przeciw izolowaniu nas, jest częściowa ulga gospodarcza niemożliwa.

Poseł Dr F. Rotenstreich

pitalu zaspokoić emisjami akcji i obligacji, zmuszony był szukać innego sposobu zdobywania pieniędzy. Obecnie okazuje się, iż Kreuger w tym celu posługiwał się portfelem walorowym nietylko firmy Kreuger et Toll, lecz i „Svenska“

Działo się to zaś w ten sposób, że dyrektorowie firmy Kreuger et Toll walory te rzekomo we własnym imieniu i na własny rachunek lombardowali w bankach szwedzkich i amerykańskich. Od koncernu Kreugera zaś otrzymywali listy gwarancyjne, czyli, że oblię brał na siebie koncern. Gdy następnie nadzieje Kreugera co do poprawy światowej konjunktury walorów zawiodły, rozbudował on ten system zdobywania pieniędzy na najszerszą skalę. W

Walka kapitalizmu

Niezwykle znamienne wywody najpo ważniejszego miesięcznika niemieckiego

Miesięcznik „Neue Deutsche Rundschau“ pu- artykuł którego zasadnicze wywody brzmią bliżej na powyższy temat szeroko zakreślony i jak następuje:

Tabletki Togal



Nikt z cierpiących na reumatyzm, podagrę, bóle nerwowe i głowy

nie, powinien wątpić w możliwość uzdrowienia, gdyż już wielu udęczonych odzyskało przy pomocy Togalu swe zdrowie. Tabletki Togal bowiem zwalczają te niedomaganie, nstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Togal jest nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

machinacji tej posługiwał się wielkim szeregiem drobnych maklerów i firm bankowych na całym świecie, którzy również działali rzekomo we własnym imieniu. Kreuger spodziewał się zużytkować tym sposobem swoje akcje. Wywoływany zaś tą machinacją nacisk Kreuger starał się usunąć z pomocą uspakajających komunikatów. Nie liczył się jednak z tem, że wielka liczba jego spółników — operowała przeciw niemu. Jeden z maklerów paryskich zdefraudował mu nawet pokaźny pakiet akcji Kreugera, bo wartości 30 milionów. W Nowym Jorku zaś panuje obecnie przekonanie, że Kreuger nie wahał się — fałszować akcji.

Kiedy angielskie towarzystwo rewizyjne Price Waterhouse ogłosi ostateczny wynik swych badań, narazie jeszcze niewiadomo. Chodzi tu bowiem o badania, obejmujące literalnie cały świat. Już dziś jednak uchodzi za rzecz wątpliwą, czy „Svenska“ da się uratować.

Prof. Cassel o Koncernie Kreugera

W „Svenska Dagbladet“ znany ekonomista zabiera poraz pierwszy głos w sprawie odpowiedzialności za katastrofę koncernu Kreugera. Uczony twierdzi, że nieograniczone zaufanie jakie Szwecja miała do Iwara Kreugera, polegało nietylko na jego sukcesach, lecz w wysokiej mierze także na zaufaniu, jakie można było mieć do wielkich banków i przedsiębiorstw finansowych zagranicą. Nie należy także zapominać, że w sumarycznym bilansie figuruje także holenderskie towarzystwo filjalne koncernu Kreugera, tak, że należało spodziewać się odpowiedniej kontroli ze strony holenderskiej. Jeśli więc dziś zagranica chce Szwecję pociągnąć do odpowiedzialności, to Szwecja takim samym prawem może żądać odpowiedzialności od zagranicy.

Prof. Cassel atakuje jednak ostro szwedzkich członków zarządu, oraz rewizorów. Uważa bowiem za rzecz niesłychaną, ażeby w przedsiębiorstwie takich rozmiarów, jak koncern Kreugera, mogła odbywać się niecałkowicie samodzielna rewizja. W szczególności zaś uczony krytykuje Szwedzki Bank Państwowy, stwierdzając, iż zabezpieczenia były wprawdzie solidne, lecz nie posiadały koniecznej płynności.

Im dłużej trwa kryzys, im szersze zaleca kręgi, tem większe staje się ryzyko dla ogrystentacji flarów gospodarstwa. Zachwianie się potężnych instytucji finansowych, jak Danat-Bank, Dresener-Bank, Zakłady Borsiga, Browary Schultheissa, Trustu Linoleum, Nordwolke, Favag i wielu innych przedsiębiorstw, znaczący tę drogę. W żadnym z tych wypadków kapitał nie zdołał pomóc sobie z własnych sił. Za każdym razem rozlegał się krzyk o pomoc państwa. I za każdym razem państwo musiało dać setki milionów, ażeby uratować gospodarstwo. W postaci zaś niezliczonych subwencji płyną nadal z kas państwowych gigantyczne sumy do wyschniętych kanałów gospodarczych. Samo rolnictwo pochłania miliardy. Wszędzie ujawnia się ucieczka przed ryzykiem, przed odpowiedzialnością i konsekwencjami upadku.

Lecz nie tylko dotychczasowi orędownicy i poręczyciele kapitalizmu rzucają się do ucieczki. Stała się także rzecz nieoczekiwana i wysoce znamienna, że mianowicie dezertują nawet sprzyśnięci wrogowie kapitalizmu. Jakżeż socjalna demokracja, jako „śmiertelny wróg burżuazji”, zwalczała kapitalizm? Lecz już w chwili wybuchu rewolucji wymknęła się tchórzliwie. Obecnie zaś, gdy kryzys obalił kapitalizm, jak spróchniałe drzewo, socjalna demokracja wyrzeka się swych zasad i ideałów, obejmując rolę demokratyczno-republikańskiego stróża nocnego, trąbiącego na afirmację państwa i na odbudowę gospodarstwa. W godzinie, mającej rozstrzygnąć o losie kapitalizmu, socjalna demokracja poznaje dopiero, do jakiego stopnia w rzeczywistości złączona jest z systemem „burżuazkim”. Na łeb na szyję wyzbywa się też przeto swej przeszłości opozycyjnej, swego samooszukiwania się i swej maskarady politycznej.

Kapitalizm zaś za żadną cenę nie chce wyrzec się swej pozycji dominującej. Jeśli wszystkie dotychczasowe jego zabiegi okażą się daremne, wówczas gotów będzie zaryzykować najokropniejszy środek: wojnę światową.

Obecna sytuacja gospodarcza, zarówno jak i polityczna całego świata jest faktycznie tego rodzaju, że katastrofa nowej wojny światowej może wybuchnąć lada dzień. Słusznie zaś Ludwik Bauer w swej świeżo wydanej książce uważa Niemcy za centrum tego niebezpieczeństwa. Niemiecka mentalność bowiem wykazuje szereg właściwości i rysów, sprzyjających wybuchowi nowej wojny. Niemiec posiada przede wszystkim nieograniczoną skłonność do okłamywania się, ponadto zastraszający brak umiara, który paraliżuje wszystkie jego niezaprzeczone zdolności. Dusza niemiecka jest to dusza narodu, łączącego w sobie najwyższą pracowitość z kompletnym zanikiem instynktów, kroczące zawsze fałszywą drogą, wierzące tam, gdzie powinien odrzucać, a odrzucającego, gdzie powinien wierzyć, przybijającego zawsze tam, gdzie przybić nie chciał. Oto Ludendorff ogłosił już książkę, opisującą okropności przyszłej wojny światowej. Co się stanie z ludzkością, jeśli wzięta tego generała ziści się, trudno sobie wyobrazić.

Handel terminowy zbożami

Jak się dowiaduje „Iskra” Państw. Inst. Eksp. i Min. Przem. i Handlu opracowują teoretyczne podstawy wprowadzenia w życie handlu terminowego zbożami. Zagadnienie to nie znalazło dotychczas należytego rozwiązania, jakkolwiek w rozwoju akcji eksportowej zbóż wprowadzenie handlu terminowego byłoby znaczącym ułatwieniem. Eksporterzy bowiem, zawierając transakcje na dostawy terminowe, mogliby pokryć się jednocześnie na giełdach polskich. Brak form terminowego handlu zbożem w Polsce, utrudniając swobodę obrotu, powstrzymuje rozwój handlu zbożem.

Obieg banknotów zmalał o 30 milionów zł.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę kwietnia br. wykazuje zapas złota 573,564,000 zł., o 45,000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 3,901,000 zł. do sumy 67,302,000 zł., również i niezaliczone do pokrycia

Demonstracja bezrobotnych na wodzie



W Amsterdamie zorganizowali tamtejsi bezrobotni oryginalną demonstrację. Wymajawszy kilkanaście łodzi, zaopatrzyli je w demonstracyjne afisze i korowodem przejeżdżali przez liczne kanały miasta.

zmniejszyły się o 4,538,000 do sumy 116,111,000 zł.

Portfel wekslowy zmalał o 12,317,000 zł. Pożyczki zastawowe wykazują spadek o 7 mil. zł.

W pasywach pozycja natechniały płatnych zobowiązań wzrosła o 28,625,000 zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 29,824,000 zł. do 1,100,704,000 zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natechniały płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 41,15 proc. czyli o 14,17 proc. ponad pokrycie statutowe, pokrycie kruszcowo-waunowe 49,36 proc. czyli o 9,36 proc. ponad pokrycie statutowe, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 52,11 proc.

VI. Międzynarodowy kongres Stanu Średniego w Polsce

W dniach 5—7 maja br. odbywać się będzie w Pradze Międzynarodowy Kongres stanu średniego zwołany z inicjatywy „L’Institut International des Classes Moyennes”. Praski komitet przygotował wawczy na którego czele stoi były minister Dr V. Schuster, zaprosił wszystkie rządy państw należących do Ligi Narodów, różne instytucje międzynarodowe oraz wybitnych działaczy, do wzięcia udziału w tym kongresie.

Międzynarodowy kongres stanu średniego, wyklucza wszelkie tendencje wyznaniowe i polityczne, a obrady jego będą mieć charakter wyłącznie naukowy. Na porządku dziennym znajdować się będą następujące kwestje: 1) Pojęcie, struktura i funkcja społeczna stanu średniego, 2) Aktualne zagadnienie i funkcja ekonomiczna stanu średniego, 3) Kulturalne stanowisko stanu średniego, 4)

Kobieta a stan średni.

Uczestnicy kongresu będą mieli sposobność zapoznać się z szeregiem instytucji, ciekawych pod względem klasowym stanu średniego. Biuro organizacyjne kongresu mieści się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Pradze. (Ceps).

SKASOWANIE POCIĄGÓW WARSZAWA—SUSAK I LWÓW—BUDAPESZT—SUSAK. Na ostatniej europejskiej konferencji rozkładów jazdy w Londynie postanowiono utrzymać w roku bieżącym w dwóch miesiącach letnich (lipiec—sierpień), komunikację bezpośrednią na liniach Lwów—Budapeszt—Susak przez Lawoczne, oraz Warszawa—Susak przez Zebrzydowice—Bratysławę—Szombathely—Zagrzeb. W ostatnich dniach zarządy kolei węgierskich i jugosłowiańskich powołały Polskie Koleje Państwowe, że z powodu wzmocnienia się kryzysu gospodarczego nie są w stanie utrzymać komunikacji bezpośredniej do Budapesztu i Susaku. W związku z tem zarząd kolei polskiej zrezygnować musi również z uruchomienia pociągów pośpiesznych do Lawoczno.

HOLANDJA I SZWAJCARJA NIE OPROCENTOWUJĄ WKŁADÓW. Według doniesień z Berlina, banki niemieckie otrzymały w tych dniach zawiadomienie z banków holenderskich i szwajcarskich, że ich wkłady czekowe nie będą odciążone oprocentowane. Przyopuszczono takie same zawiadomienie otrzymano i inni wierzyciele banków holenderskich i szwajcarskich. Zarządzenie to wywołane zostało według wszelkiego prawdopodobieństwa wzmocnioną płynnością wspomnianych rynków i dużą obniżką stopy procentowej, zwłaszcza przy kredytach krótkoterminowych.

RADIO DZIEŃ

PIĄTEK 15 KWIETNIA

Kraków (312,8) 11,45 Przegl. prasy 11,58 Sygnał hejnał 12,10 Gramof. 13,20 Kom. meteor 15,05 Komun. gosp. 15,25 Dla maturzystów. „Polska a Francja” prof. Mościcki, 15,45 Dla żegluga 15,50 Dla maturzystów: „A. Asnyk”. 16,10 Gramof. 16,20 Dla krótkofalowców, 16,30 Gramof. 16,55 Lekcja j. ang. 17,10 „Opinie w historii” — odczyt p. H. Bilego, 17,35 Koncert: dyr. Sielski (Grey, Saens), 18,50 Rozmait. kom. sport 19,05 Giełda zboż. 19,10 Dla pań: „Organizacja kobiet” — p. wojewodzinę Z. Kwaśniewska, 19,30 Kom. sport gramof. dziennik pras 20 Pogad. muz 20,15 Koncert Filh. warsz.: dyr. Młynarski. W. Backhaus: muz. Beethoven (m. in. symf. VII), 22,40 Komun. 22,50 Radjokabaret J. Tępy i J. Włodyki (Lwów)

Katowice (408,7) 11,45—14,55 p. Kraków i kom. gosp. 15,05—16,20 p. Kraków 16,20 „Z kosmetyki” (porady) 16,40 Dla dzieci, (feljet) 16,55—19 p. Kraków, 19,05 D. c. powieści 19,20 „Zwierzę i roślina” (odczyt), 19,40 Kom. sport. 19,45—20,45 p. Kraków. 23 Skrz. pocz. franc.

Lwów (380,7) 11,45—16,20 p. Kraków. 16,20 „Listy i programy”. 16,40 Gramof. i „Silva” 16,55—19 p. Kraków 19,15 Pozowieczór B. W. Obertyńskiej

19,30 Kom. sport i gramof. 19,45—24 p. Kraków Sztuttgart (360,6) 12,13, 17, 20,15, 21,30, 22,45—24 Muzyka.

Raym (441,2) 12,45, 17,30 Muz. 20,45 Operetka. Praga (488,6) 19 Opera. Wiedeń (517,2) 11,30, 16,35, 19, 20,45—24 Muz. Budapeszt (550,5) 12,05, 17, 18,15, 20,15 Muz.

Radio ratuje Metropolitan-Operę

Donieśliśmy już o ciężkim przesileniu, jakie obecnie przechodzi Metropolitan Opera w Nowym Yorku. By uratować przed ruiną ten sławny przybytek sztuki, zdecydowano się ten najdroższy teatr na świecie zdemokratyzować. Chce się mianowicie osiągnąć równowagę w budżecie przez przyznanie amerykańskim towarzystwom radiowym prawa ustawiania na scenie mikrofonów. Dotychczas dyrekcja Metropolitan-Opery nie zgadzała się na transmisję swych przedstawień. Krok dyrekcji wywołał dyskusję, w której wypowiedziano obawę, że ta demokryzacja wywołać może obniżenie się poziomu artystycznego opery. W każdym razie zdecydował o tem John D. Rockefeller, który dotychczas nie odmawiał najslawniejszej operze świata swej pomocy.

LISTY Z MAKKABIADY

Tel-awiwskie migawki z okresu Makkabiady

Tel Awiw. 4 kwietnia.

Posł w Jassie, 28 marca. Nazajutrz otwarcie Makkabiady. Aulin pędzą bez przerwy. Dorożki ani na lekarstwo. Cztery okręty na kotwicy. Nie dopuszczają do portu publiczności gdyż inaczej wysadzanie na ląd dwóch tysięcy turystów i sportowców potrwa tydzień. Zato na stacji kolejowej w Tel Awiwie tłumy. Nadjeżdża pociąg z Hajfy. Setki nowych gości. Każdego oczekuje krewny, przyjaciel, znajomy. Uściski, pocałunki, śmiechy radości. Po latach rozłąki znowu razem. Jakis pan z Anglią wzruszenia na oczach prosi się:

— Ktokolwiek z Tarnopola, niechaj idzie do mnie.

Na skrzyżowaniu ulic Allenby i Nachlath Benjamin taki ruch, jak na Marszałkowskiej. Przebieżesz ulicą, to narazie skórę na niebezpieczeństwo. W środku jezdnii na specjalnym podjeździe pod kopułą ze setki żarówek żydowski policjant spokojnie kieruje ruchem sześciu krzyżujących się arterii miejskich i równocześnie udziela informacji ciekawym turystom w jakichś ośmiu językach.

Ze szpalery publiczności, oczekującej na capstrzyk, dochodzi okrzyk:

— Julek, słowo choronur, żydowski policjant! Zaraz po tem „ch“ poznać „Galicianina“.

Wagon kolejowy pełen drapieżnych turystów. Nocowali w Hajfie i jadą do Tel Awiwu. Dopadł jakiegoś krajowca (od 5—8 lat w Palestynie) i nuże indagować. Palestyńczyk łapie sobie zęby na zapomnianej mowie, ale cierpliwie stara się zaspokoić ciekawskich. Obserwowani przez okno Arabowie budzą sensację swym szerokiemi spodniami i swoim klasycznym brudem.

Jakis zdenerwowany turysta, trochę zezowaty, o kilku złotych na przodzie zębach, woła:

— Okropne! Ja pojedę do domu i nie będę wiedział, dlaczego miejskie Arabki noszą kwefy na twarzy, a wiejskie nie!

Kawciarnia nadmorska „Farszisz“. Pierwszorzędna. Ceny też pierwszorzędne. Pełna sportowców i turystów. Kelnerzy! kręcą się jak automaty, ledwo mogąc podolać zamówieniom. Goście pokazują sobie z podziwem najnowszy gatunek papierosów palestyńskich „Latif“, ze symbolem „Makkabiady“ na pudełku i na każdej bibudce. Ogół zajęty jest zawodami, jakich nikt nie wziął pod uwagę, jadąc do Palestyny. Oto twarze w ciągu jednego dnia pokryły się „słonecznikami“. Na każdym stoliku lusterka, a goście smarują twarze kromami z tubek i pudełek. Kretn się topi jak masło na patelni, a skóry polyskują jak mosiądz. Przy stoliku polskim jest żywy ruch. Haussa na nalepki hotelowe umieszczone na walizkach. Co chwila znika para, zanurza się w nadmorskie ciemności i wraca za chwilę objuczona zdobyciami w mig rozchwytywanymi. Wtem wstaje jeden i drapiąc się w głowę, cedzi przez zęby:

— Przecież nie będziemy mogli oblepić kufarów temi wszystkimi etykietami, bo wszystkie są z Tel Awiwu...

Wczoraj dał wiatr od morza. Deszcz trochę kropił, a dzisiaj piecze porządnie. Mimo to kręcą się ludzie po ulicach, żądni atrakcji. Każdy ma aparat, przewieszony na ramieniu. Nie jeden już zdążył kupić sobie hełm tropikalny, paradując w nim dumnie. Słychać wszystkie możliwe języki. W tem morzu hebrajsko-żydowski jak podsępna rafa koralowa, o która się co chwila potyka. Atoli gdyby urządzić statystykę najczęściej używanego wyrazu, rekord uzyskałby wynalazca wyrazu niemieckiego

— Fabelhaft!

Wszystko jest „fabelhaft“. Miasto jest „fabelhaft“! Ludzie są „fabelhaft“. Jedzenie (z wyjątkiem oliwek) „fabelhaft“. Mówcy na przyjęciach „fabelhaft“. Szanse na zawodach „fabelhaft“. — Habimah! — „fabelhaft“.

Mówi się o pływaniu. Pływałeś?

— Ja.

Das Wasser fabelhaft nicht!

— Was? Das ist kein Wasser! Abschenlich! Stist doch Salzwasser! Ich schwimm' nicht mehr. Mimco w pływaniu. Austria pierwsza, Czechy — drugie miejsce, Polska trzecia, Ameryka — czwarte, a Palestyna, znająca morze na wyłot — ostatnie.

Coś ze trzydzieści tysięcy ludzi na stadionie. Na meście zostali tylko starzy (nie wszyscy) i chorzy. Na trybunach i słupach ogłoszenia:

— Wystrzegać się złodziei kieszonkowych!

Nie stało się jednak nic. Nie zginęła nikomu ni szpilka. W pewnej chwili megafon wyrzucił:

— Zagubiła się walizka z przyborami sportowymi. Znalazca zechce wręczyć walizkę speakerowi.

Dwie minuty później huczy znowu megafon:

— Walizka się znalazła, dziękuję!

Te wyżej wymienione ogłoszenia o złodziejach kieszonkowych były obraza dla trzydzięsiotysięcznej publiczności.

Taki dziennikarz z pilnym listem od naczelnego redaktora był nieszczęśliwy. Nie miał czasu się nawet ogolić i biegł już na miasto szukać wrażeń. Rzucił okiem na słup ogłoszeniowy i oczy mu stają słupem. W „Ohel Szem“ szermierka, na stadionie lekka atletyka, w Rechowoth tenis, wszystko równocześnie. Co robić? Na stadionie emocjonuje Harry Schneider z Nowego Jorku. W szermierce Mogał z Egiptu i inż. Schmorak ze Lwowa budzą zachwyt, a w Rechowoth sam Hecht z Czepchosłowacji ze swą zaczarowaną rakieta. Wobec tak trudnego wyboru wypada chyba iść odszukać któraś z ładnych turystek, tylko że tu już wybór o wiele trudniejszy...

Burmistrz Jerozolimy przeciwko Bernardowi Shaw

Jerozolima (ZAT) Arabski burmistrz Jerozolimy Racheb bey Nashashibi zwrócił się do rządu palestyńskiego z żądaniem, aby zakazano dalszych przedstawień „Świętej Joanny“ Bernarda Shaw'a, która grana jest obecnie w Jerozolimie przez zespół londyński ze znaną artystką angielską Sybil Thorndyke w roli głównej. Burmistrz Nashashibi motywuje swe żądanie tem, że sztuka Shaw'a zawiera szereg zwrotów obraźliwych dla islamu.

Rząd odpowiedział na interwencję Nashashibi'ego, iż nie może sztuki Shaw'a zabronić, po leci natomiast zespołowi, aby zwroty zakwestjonowane skreślić.

Zespół Sybil Thorndyke odbywa przedstawienia w Jerozolimie od końca marca. Wysoki komisarz sir Artur Wauchope objął protektorat nad przedstawieniem „Świętej Joanny“.

Barbarzyński antysemityzm hitlerowców

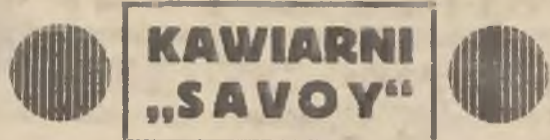
Berlin (ZAT) Z Frankfurtu donoszą o demonstracji antysemickiej, którą oddziały szturmowe narodowo-socjalistów zorganizowały w pobliżu szpitala żydowskiego przy Salzburg Allee. Szturmowcy hitlerowcy krzyczeli w niebogłose „Juda verrecke“ oraz „nie dajmy Żydom spać“. Policja rozpedziła chuliganów, lecz wystraszeni chorzy spędzili całą noc bezsenne.

Berlin (ZAT) Z wyniku wyborów na prezydenta ukazuje się, że 8 pacjentów chrześcijan, którzy odbywają kurację w szpitalu gminy żydowskiej w Berlinie głosowało na Hitlera. Pozostałych 238 pacjentów, w tem wielu nie-Żydów, głosowało na Hindenburga.

—o—

50-LECIE PRASY ŻYD. W ST. ZJEDNOCZONYCH. W Astor-Hotel, w Nowym Yorku odbył się wielki bankiet z okazji obchodu 50-

W sobotę, dnia 16-go kwietnia 1932 roku — nastąpi otwarcie



Kraków, Rynek Gł. 16, I. piętro
Telefon Nr. 173-80 (nad składem porcelany)

Lokal urządzony według najnowszych wymogów komfortu, prowadzony przez pierwszorządne siły fachowe.

O liczne odwiedziny uprasza

SALE BRIDZOWE ZARZĄD

Upał. Chodzą turyści po ulicach, jakby dopiero wstali z łoża boleści. Prawa ręka wyciera pot, spływający z czoła strugami. Na oczach czarne okulary, zmieniające oblicza w bezduszną maskę. Przez lewe ramię przewieszony aparat fotograficzny, na rzemieniu wisi zimowa marynarka. Z kieszeni wystaje biały kołnierzyk z krawatką. Nikt już nie ma siły oddychać, a tu ten proponuje wycieczkę do Ryszonu (światne wina), a inny do Jerozolimy (Ściana Płaczu).

Jakis wyczerpany turysta błaga:

— Knder! Kiedy wracamy już do domu?

Drugi bez tchu turysta odpowiada:

— Bez świętej ziemi z oryginalną pieczęcią z Grobu Racheli dla mojego starego dziadka nie ruszam się stąd.

Tysiące ludzi. Setki samochodów. Przy wejściach do miejsc rozrywkowych i stadionu ścisł nieopisany. A jednak... Nie stratowano ani jednego dziecka. Nie przejechano ani jednego przechodnia. Bez prohibicji ani jednego pijaka. Nie okradziono ani jednej kieszeni. Nikt nikogo nie zastrzelił, ani nie poturbował. Niedarmo mówili prof. Brodetsky, że „Makkabi“ to inicjały zdania: „Mi kamocho bagojim jisrael“.

S. Ertik.

lecia prasy żydowskiej w Stanach Zjednoczonych. W bankiecie, zorganizowanym przez związek literatów i dziennikarzy im. I. L. Percera, brało udział około 400 wybitnych przedstawicieli inteligencji żydowskiej w Ameryce. Dochód z bankietu był przeznaczony na fundusz dla bezrobotnych pisarzy i dziennikarzy żydowskich w Ameryce.

10 B. KOMBATANTÓW-ŻYDÓW NA LITWIE OBDARZONYCH ZIEMIĄ. Rząd litewski dokonał podziału 100 ha ziemi w okolicy Słobódki (pod Kownem) między 100 b. uczestników litewskich wojen niepodległościowych, z których każdy otrzymał działkę o obszarze 1 ha. Wśród obdarzonych b. legionistów znajdują się 10 Żydów.

60-LECIE URODZIN LEONA BLUMA. W tych dniach zakończył 60 rok życia przywódca socjalistów francuskich Leon Blum.

B. MINISTER NA CZELE „BUDZĄCYCH SIĘ MADZIARÓW“. B. minister spraw wewnętrznych w dabinecie hr Bethlena dr. Alexander Sztravianszky został wybrany na prezydenta antysemickiego związku węgierskiego „Budzących się Madziarów“. Fakt ten wywołał rozgoryczenie w kołach żydowskich ze względu na to, że dotychczas na czele tego związku stały wyłącznie osoby o małym znaczeniu politycznym.

WYBORY DO ŻYDOWSKIEJ RADY NARODOWEJ NA LOTWIE. Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło zezwolenia na przeprowadzenie wyborów do Żydowskiej Rady Narodowej na Litwie. Wybory odbędą się w dniach 11 i 12 września rb. Pierwsza sesja Rady Narodowej odbędzie się 10 i 19 tegoż miesiąca. — Prawo wyborcze przysługuje wszystkim Żydom obojga płci, będącym obywatelami litewskimi w wieku od 21 roku wżwyż.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„BIAŁE LILJE“: Instrukcji takiej niema.

AKCJA SZEKŁOWA

KUPUJCIE I ROZPOW

5692 r. ROZPOCZĘTA

SZECHNIAJCIE SZEKEL

Sjonisci!

W okresie niezmiernie ciężkim i brzemiennejm w następstwa dla świata i dla naszego narodu, zwracamy się do Was, jak corocznie, z apelem o odnowienie swego wyznania wiary wobec Waszego Idealu — SJONIZMU.

W tragiczny sposób ujawnia się w obecnym okresie kryzysu światowego nienormalne położenie naszego narodu. W mierze o wiele wyższej, aniżeli inne narody, zostali Żydzi dotknięci w swych specyficznych pozycjach gospodarczych, katastrofą, która nawiedziła świat. Poczawszy od braku zakorzenienia się poprzez świadoma eksterminację prowadzi droga — zależnie od stopnia kultury poszczególnych narodów — aż do bezwzględnej i pełnej nienawiści walki, ba nawet do ataków na prawa, honor, życie ludności żydowskiej. Równoległe z tem idzie proces częścią nieświadomej, częścią zaś świadomej, nieraz idealistycznym sycchem podbitej asymilacji, dobrowolne dążenie do samobójstwa narodowego.

Z tej pełnej niebezpieczeństw i poniżającej sytuacji, z odwiecznej niedoli Żydów i żydostwa, której formy zmieniają się, której istota pozostaje jednak niezmienną, istnieje jedno tylko wyjście — sjonizm. Przed pół wiekiem już wskazali prekursorzy dzisiejszego sjonizmu. Chowane sjonisci, w sytuacji podobnej do dzisiejszej, drogę ratunku: narodowe samouświadomienie, samopomoc, regeneracja i produktywizacja narodu — zapomocą odbudowy siedziby narodowej w Erec Israel. Tylko na tej drodze może naród nasz znowu zacząć prowadzić twórcze życie i wraz z innymi narodami, jako równoważący czynnik, współdziałać na drodze do urzeczywistnienia najwyższych ideałów ludzkości.

Sjonizm polityczny, przez Teodora Herzla ugruntowany, pogłębił i rozbudował te idee, a dla ich realizacji stworzył potężny instrument — ORGANIZACJĘ SJONISTYCZNA. Sjonizm dał narodowi żydowskiemu z powrotem histo-

ryczny jego ideał, obdarował go znowu wiarą w życie, a w Palestynie położył kamień węgielny pod społeczność, ku której każdy Żyd spoglądać może z miłością, dumą i nadzieją, a której również i wielki świat nieżydowski nie może odmówić najwyższego respektu.

To dzieło palestyńskie mimo wszelkich trudności utrzymać, wzmacniać i rozbudować — oto najwyższe zadanie Światowej Organizacji Sjonistycznej. Obok niezmiernie trudnej pracy na rzecz naszych funduszów, obok bezustannej imi gracji chalucowej i ludowej, musi iść równoległe planowa i rozważna aktywność polityczna dla obrony i wzmocnienia fundamentów politycznych naszego dzieła, zawartych w mandacie. A najistotniejszą przesłanką sukcesu wszystkich tych naszych szeroko rozgalezionych wysiłków jest silna ORGANIZACJA SJONISTYCZNA. — Tylko bowiem coraz większa, zarówno masy, jak i młodzież w orbitę swą wciągająca organizacja posiadać może autorytet oraz moralną, polityczną i materialną siłę, zdolną do przezwyciężenia wszystkich trudności chwili i prowadzenia naprzód dzieła odbudowy.

Do Was, Sjonistów, kieruje się przeto apel: Złóżcie ponownie wyznanie wiary w stosunku do Naszej organizacji, nabywając SZEKEL, ów symbol Waszego zespolenia z sionizmem, zapewniając przytem Organizacji Sjonistycznej środki potrzebne dla jej organizacyjnej, propagandystycznej i politycznej działalności.

Ponieście radosne orędzie nadziei w najdalsze kręgi społeczności żydowskiej! Zdobądźcie serca mas! Zyskujcie nowych bohaterów idei! Werбуйте członków Organizacji Sjonistycznej, wszystkich jej grupowań!

Nabywajcie i rozszerzajcie szekel! Wzmacniajcie i powiększajcie szeregi sjonistyczne!

Londyn—Jerozolima.

EGZEKUTYWA ŚWIATOWEJ ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ.

FRANCISZEK WERFEL

Copyright by „Renaissance” Stanisławów-Wiedeń

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

98)

Autoryzowany przekład Leona Templera

Kiedy tak słucha uszczęśliwiających dźwięków tej mowy, spostrzega Gracja zdumiona że stara zaniedbana willa z wielką wywieszką głoszącą „Affitarsi o vendesi” uległa przeobrażeniu zupełnie. Nie jest już z kamienia, lecz ze szkła kryształowego odownie polyskującego barwami pryzmatu. Wszystkie drzwi szklane stoją naroscię otwarte na ogród szumiący łagodnym wiatrem. Do tej chwili widziadło jest czarującą piękne. Tem straszliwszy był też odplyw: zaczął się od tego, że nagle zrywa się burza. Zawieją miotła ogrodem, drzwi szklane roztrzaskują się w drobne kawałki, wdole złowrogo huczy morze wzbierające falami uderzając o skały Pasilipa.

Campbell mocno do siebie przyciska Grację. Śmieje się, nie wie co strach. Ale też nie wie co mu grozi, pogodny, niewinny człowiek. Ztyłu za krakiem się i przywlokł. Czyżto nie przysługiwało mu prawo słusne. Czy nie jest to lawka Placida? Myśli Gracji dyszą zziębnięte: Jak ocalić ukochanego? Placido chce go ugryźć w nogę. A jadowite jego ukąszenie zada śmierć niechybną. Zarazem jednak kraje się jej serce, że Placido już nie jest tem czym był, nie jest już cudownym bratem, duchem cudownym, ale czemś zupełnie innym, niewypowiedzianem zgoła. Czemu jednak jest teraz Placido? Gracja w tej chwili wszystkimi porami odczuwa słowo „mostro”. Lecz jakiego potwora kształt przybrał. Placido co na tej lawce tu kiedyś recytował wiersze pięknym wyrazistym głosem?

Gracja nie może cię ogarnąć i opisać. Zwiereco ograbia twoją przemianę odczuwa wszystkimi zmysłami prócz zmysłu wzroku i mowy. Kiedy potem wednie na pamięć jej przychodzi mrowiem przejmująca meczarnia widziadła, wyobraża cię sobie jako istotę łączącą psa i węża tak, jakby

to z gliny ulepić mogła uniesiona wyobraźnią ręką Laura. To rzecz klamiwa zupełnie. Dlaczego jednak zobrawszy wszystką tajemniczą siłę stał się, Placido, wrogiem śmiertelnym, ty najserdeczniejszy spośród braci? Cóż ci uczyniła Gracja? Wszak wcale nie znasz Campbella, którego ugryźć chcesz w nogę Anglik wciąż jeszcze śmieje się w łwej wielkiej ogorzałej od słońca niewinności. Gracja tedy porywa go i dech wstrzymując zaciąga go do kryształowego domu „Potwór” lezie tuż za nim. Ale ratunek nadchodzi w samą porę. Oto są już w przedsiönku. Gracja drząc sobą zagroziła drzwi szklane. Nawalnica w przymierzu z okrutnikiem rzuca się w pogoń za nim i chce drzwi wyważyć albo strząsnąć w kawałki. Podczas tej przeraźliwej, beznadziejnej walki krwawiące serce Gracji wezbrało żalostí; Placido czoło się stało z tobą? Co cię to nawiedziło? Nie poznajesz mnie? Właśnie w chwili kiedy ta żalostí już zagraża Gracji śmiercią, sen pryska.

A było to widmo jedno z wielu tylko, nadomiar jedno z najpospolitszych i najbardziej uchwytnych. Tembardziej dowodziło to zdrowego podłoża skłonności Gracji, że w tym okresie wewnętrznej rozterki wszystkie siły, bez najmniejszego uszczerbku poświęciła namiętnej nauce angielskiej go języka. Czwieczór i o każdej od zając wolnej godzinie siadywała przy biurku Placida i na język Mr Arthura Campbella przekładała długie artykuły z dziennika „Corriere della Sera” albo też cokolwiek innego wpadło jej w ręce. W ten sposób przy pomocy słownika i gramatyki, pomnażała stale zasób słów i wiedzy gramatyczną. Coraz bardziej rozległe wiadomości Gracji wprawiły Miss Violet Friggs w zdumienie. W porównaniu z temi wiadomościami wymienna włoszczyzna Angielki wciąż jeszcze znajdowała się w

NA MARGINESIE!

O co endecja jest oburzona

Wczorajsza „Gazeta Warszawska” informuje, że w szeregu gimnazjów warszawskich i prowincjonalnych rozdano zdolniejszym uczniom i uczennicom do opracowania temat: „Co może uczynić młodzież dla porozumienia polsko-niemieckiego?”

P. senator Stanisław Kozicki, jeden z czołowych publicystów endecji i referent zagraniczny „Gazety Warszawskiej” — nie posiada się wprost z oburzenia z powodu powyższego faktu. Pisze on:

Dawanie podobnych tematów uczniom i uczennicom szkół polskich jest czynem, godzącym w naczelne zadania wychowawcze, jest rozbrajaniem moralnym młodego pokolenia, jest w rezultacie — podważaniem w młodych sercach uczuć, które są warunkiem zdrowia moralnego, w młodych umysłach zdrowego sensu i elementarnej logiki.

Wiemy, gdzie należy szukać źródła podobnie niedorzecznych pomysłów — w akcji pacyfistycznej Ligi Narodów. Można jeszcze zrozumieć, że na tym terenie robi się i mówi rzeczy, sprzeczne ze zdrowym sensem i że się ulega konieczności politycznym. Lecz trzeba się zastrzec jaknajbardziej, stanowczo przed tem, ażeby dla ułatwienia sobie forteli na gruncie genewskim, robiono rzeczy, które szerzą spustoszenie w umysłach i sercach młodzieży.

Oto mamy endecję w całej jej postaci i rozciągłości! Oto endecja „wie sie lebt und leibt”! Oto prawdziwe jej ideowe oblicze! Najlepsza próba jakiegokolwiek akcji pacyfistycznej napotyka ze strony endecji na fale oburzenia i namierdreczniejszych oszczerstw. Rozbrojenie moralne jest dla niej szczytem nonsensu, a hasło porozumienia międzynarodowego — kamieniem obraży.

I takie stronnictwo idzie do boju pod sztandarem „praworządności” i obiecuje polską politykę zagraniczną wprowadzić na lepsze i zdrowsze tory... Biedni są naprawdę polscy socjaliści, że ludzi z takimi ideałami mają jako swoich sprzymierzeńców. Polska rzeczywistość jest naprawdę orzechem trudnym do zgryzienia... (w)

powijkach. Nie w ten dziwnego, bo Gracja w sposób niewłaściwy i samolubny obstawiała stale przy konwersacji angielskiej.

W czasie jednej z tych samolubnych gawęd przy herbatce u miss Friggs zesłała pewnego razu rozmowa na następujący temat. Rudowłosa Violet otulona dziś w leciutką jak powiew szarofiolkową piankę welonu przypatrywała się bystro jasnowłosej Gracji, która jakby dla protestu wchodziła właśnie wciąż w tej samej skromniutej, subieccze. Ale ta prostota właśnie wespół z upartem upatrzaniem sobie celu podbiwała serce porządkującej śpiewaczki. Gdyby Gracja była nawet najbardziej przebiegła, z pewnością nie doślalaby postępować sprytniej, żeby bardziej pobudzać i w napięciu trzymać przyjazną skłonność miss Friggs Angielka powiedziała dziś do niej tonem zmartwionym i szyderczym zarazem:

— Piłność pani zaczyna mnie zwolnia niepokoić kochana pani Gracja. Codziennie opracowuje pani w domu kilometre ze zadania, a mówię już pani jak profesor z Oxfordu. A ja wciąż jeszcze nic mogę dać sobie rady z nieszczęsnym waszem „sarebbe dovrebbe, vorrebbe”. Zdaje mi się, że tylko zakochana kobietę unieść może taka gorliwość.

— A może — uśmiechnęła się Gracja w sposób przymuszony, jak osoba wielce poważna gwoli rozmowie, strojącą żarty, za któremi nie kryje się nic wcale Miss Violet Friggs, złożyła śnak rece:

Na Boga, niechże się pani tylko nie zakocha Anglika jakimś, Gracja!

Dlaczego nie w Anglika?

— Bo to nie są mężczyźni to są zegarki albo precyzyjne mechanizmy.

Gracja przymrużyła oczy nieprzyjaźnie:

— Mnie Anglicy podobają się stokroć bardziej niż naprzykład Włosi.

Angielka podjęła walkę, zasłaniając się pięknymi ale nieco piegowatymi ramionami:

— A ja pani mówię jeśli już musi być mężczyzna, to właśnie raczej Włoch, Hiszpan, w każdym razie południowiec. (C. d. z.)

Obrazek z głośnego procesu moskiewskiego



Na zdjęciu widzimy moment z głośnego procesu Szterna i Wasiljewa, zamachowców na radcę ambasady niemieckiej Twardowskiego, którzy, jak donieśliśmy, zostali skazani na śmierć. Na zdjęciu: pierwszy od lewej komisarz sprawiedliwości w Sowietach Krylenko, występujący w roli oskarżyciela publicznego, w środku (pod obrazem Lenina) przewodniczący Trybunału Ulrich.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Jeszcze dwa gimnazja hebrajskie otrzymały prawa szkół publicznych

Z Wilna donoszą: Ministerstwo oświaty zawiadomiło Kuratorium okręgu szkolnego w Wilnie, że gimnazjum hebrajskie „Iwrit” w Wilnie otrzyma jeszcze w ciągu bież. roku szkolnego prawa a egzaminy dojrzałości z tego gimnazjum będą uprawniać do wstępu na szkoły wyższe. Egzaminy dojrzałości odbywać się będzie w języku hebrajskim przy udziale specjalnej komisji ministerjalnej. Także gimnazjum hebrajskie „Tuszija” w Wilnie otrzyma w ciągu bież. roku szkolnego prawa.

Onegdaj odbyła się w C. K. „Tarbut” w Warszawie konferencja prasowa poświęcona sprawie hebrajskiego szkolnictwa średniego.

Konferencję zagał dr Schmetterling, podkreślając doniosłość przyznania przez rząd prawa publiczności dla dwu zakładów średniego szkolnictwa hebrajskiego. W ten sposób zamknięty został duży etap rozwoju tego szkolnictwa w Polsce na którego drodze rozwojowej usunęto jedną z głównych przeszkód rozwoju. Ten sukces poza wytrwałą postawą ludności żydowskiej i konsekwentną pracą działaczy organizacji „Tarbut” zawdzięczyć należy przede wszystkim zyd. reprezentacji parlamentarnej, a w szczególności posłom drowi Thonowi, drowi Rosmarinowi i drowi Sommersteinowi którzy w ostatnim czasie wytyczyli wszystkie siły, aby doprowadzić do uznania szkół hebrajskich

W ten sposób zrealizowany został jeden z szeregu postulatów przedstawionych rządowi. Istnieje bowiem poza hebr. szkolnictwem średnim cała sieć hebr. szkół powszechnych i seminarjów, które nie są subwencjonowane ani przez rząd, ani przez samorządy co nie ma miejsca w żadnym kraju gęstego osiedlenia żydowskiego. I tak np. na Litwie szkolnictwo hebrajskie jest całkowicie utrzymywane przez rząd i dzięki temu korzysta tam z szkół hebrajskich 85 procent zyd. działwy szkolnej. Należy spodziewać się, że w kołach rządowych zwycięży zdrowa logika konieczności życiowych i że zmieni się stosunek rządu wobec szkolnictwa hebrajskiego.

„Tarbut” w Polsce utrzymuje 85 przedszkoli, 181 szkół powszechnych, 10 gimnazjów, 4 seminarja i kursy pedagogiczne z 33000 młodzieży szkolnej i 1000 osób nauczycielstwa hebr. Szkolnictwo to znajduje się obecnie w nader ciężkiej sytuacji materialnej, co powinno znaleźć oddźwięk w szerokiej kołach społeczeństwa.

Zkołoi przemówił członek C. K. p. Gordon podkreślając, że akt przyznania szkołom hebr. prawa publiczności stanowi moment przełomowy, albowiem w ten sposób szkolnictwo hebr. uzyskało równouprawnienie z resztą szkolnictwa. Jest dla szkolnictwa hebr. znamienne, że coraz większe zastępy młodzieży garną się ku niemu.

Czy wolno adwokatów informować swego klienta, iaka mu grozi kara?

Sensacyjny proces w Lublinie

Z Lublina donoszą: Tutejsze społeczeństwo żydowskie, a w szczególności sfery prawnicze stoją pod wrażeniem niezwykłego procesu, który odbył się w tych dniach w lubelskim sądzie okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadł wybitny działacz sjonistyczny adwokat dr. Alten, któremu prokuratura wytoczyła proces o udzielenie pomocy dezertrowi w uniknięciu kary. Jest to zbrodnia przewidziana w artykule 168 kodeksu karnego, zagrożonym karą więzienia od jednego roku do lat sześciu. Stan faktyczny sprawy jest następujący: Podczas inwazji bolszewickiej w roku 1920 zostało aresztowanych pięciu żołnierzy pod zarzutem napadów bandyckich. Wszyscy pięciu mieli stanąć przed sądem dorocznym. Podczas transportu więźniów koleją jeden z aresztowanych żołnierzy, niejaki Piotr Stawicki, zdołał omylić czujność straży i zbiegł z pociągu. Czterej jego towarzysze zostali skazani na śmierć i straceni.

Stawicki uciekł zagranicę, do Niemiec a stamtąd do księstwa Luksemburskiego, gdzie po pewnym czasie zdobył znaczny majątek. Po dziesięciu jednak latach pobytu zagranicą Stawicki sięgnął się za krajem rodzinnym i zapragnął wrócić do ojczyzny. Jednym zmartwieniem jego

było, iż nie wiedział, o co właściwie był oskarżony przez sąd wojskowy wówczas gdy uciekł z pociągu. Dopiero od szwagra który przyjechał do niego z Polski dowiedział się, że oskarżony był o udział w napadach bandyckich. Czyniąc się niewinnym Stawicki tem goręcej chce dostać się do Polski, by przeprowadzić swą rehabilitację. Jest pewny, że sąd zwolni go z ciężkiego zarzutu bandytyzmu, a obawia się jedynie kary za dezercję. Piszze przeto Stawicki list do siostry w Lublinie z prośbą, by zwrócić się do adwokata Altena, specjalisty w sprawach wojskowych i zapytała go czy może wrócić do Polski, nie narażając się na karę. Na tej podstawie adwokat Alten nawiązuje kontakt listowny ze swym klientem, przeprowadzając z nim dość obszerną korespondencję.

Przed dwoma laty zlikwidował Stawicki interesy w Luksemburgu i drogą morską wraca do Polski. Jednakże natychmiast po opuszczeniu okrętu w Gdyni policja aresztuje go. Podczas rewizji znaleziono u niego list adw. Altena w którym tenże informuje Stawickiego iż w Polsce czeka go proces za dezercję.

W toku śledztwa zdołał Stawicki przeprowa-



dzić alibi w sprawie o bandytyzm. Jako powód ucieczki z Polski podał Stawicki obawę przed fatalną pomyłką sprawiedliwości, tembardziej, że był to wówczas okres wojenny. Śledztwo przeciwko Stawickiemu zostało umorzono, a natomiast prokuratura skierowała kroki sądowe przeciwko adwokatowi Altenowi wychodząc z założenia, że nie miał on prawa informować swego klienta o grożącej mu karze po powrocie do Polski. Udzielając tych informacji, adw. Alten, zdaniem prokuratury, pośrednio zalecał swemu klientowi po zostanie za granicą dla uniknięcia kary za dezercję.

Jak zaznaczyliśmy, proces adw. Altena wywołał niebywałą sensację wśród sfer prawniczych. Sala rozpraw była przepelniona przedstawicielami palestry, sądownictwa i prokuratury. Jako obrońcy wystąpili adw. Sterling z Warszawy i adw. Retinger z Lublina, znany endek i antysemita. Cała rozprawa stanowiła jedną wielką dysputę pomiędzy obroną i prokuratorem na temat praw i obowiązków obrońcy wobec klienta.

W charakterze świadków przesłuchano m. in. prezesa wojskowego sądu w Lublinie pułk. Eschutowicza oraz prokuratora przy sądzie wojskowym majora Łaksa. Obaj wydają najlepsze świadectwo adw. Altenowi, podkreślając niezwykłą lojalność jego wystąpień w sądzie wojskowym.

Po przemówieniach stron sąd udał się na krótką naradę, poczem wydał wyrok uwalniający adw. Altena od winy i kary.

Dziś rozpoczyna się sensacyjny proces wileński

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, rozpoczyna się w dniu dzisiejszym w sądzie wileńskim sensacyjny proces, będący ochem tragicznych zajęć listopadowych w Wilnie. Na ławie oskarżonych znajdzie się trzech młodzieńców żydowskich, oskarżonych o współudział w zabójstwie studenta Stanisława Wpóławskiego.

Proces wywołał niebywałą sensację w Wilnie. Główna uwaga skupia się około zeznań dwóch kobiet, niejakiiej Kazimierzy Leokowskiej i Anny Oponowiczówny, która mają odegrać szczególną rolę w procesie.

Eksmisja bóżnicy, i co z tego wynikło

Z Warszawy donoszą: Bóżnica zwolenników cadyka z Sochaczewa, miesząca się w domu przy ul. Franciszkańskiej 28 została onegdaj wyeksmisowana z powodu zaległości czynszu. W związku z tem onegdaj przed wieczorem grupa zwolenników cadyka z Sochaczewa napadła na administratora domu, w którym mieści się bóżnica. Napadniętemu udało się z trudem wydostać z opresji.

Mufti polski w drodze do Palestyny z wizytą do jerozolimskiego kolegi

Jak donoszą z Wilna, mufti dr. Szykiewicz wyjechał do Palestyny, Syrii i Egiptu w celach religijnych i naukowych.

W Egipcie Mufti dr. Szykiewicz ma odwiedzić króla Fuada i w imieniu Tatarów polskich złożyć adres z podziękowaniem za dar pieniężny, uzyskany od niego przed dwu laty na potrzeby muftiatu polskiego.

W Jerozolimie złoży mufti Szykiewicz wizytę muftiemu jerozolimskiemu Amin El Husseinowi.

Coraz więcej „białych kruków” w zbiorach Ziemkiewicza

Sprawa fałszywego inżyniera Romualda Ziemkiewicza oskarżonego o systematyczne kradzieże cennych materiałów z muzeów i bibliotek jest w dalszym ciągu przedmiotem badań. Ośmiu białych, których nazwiska podawaliśmy wczoraj, przegląda i studjuje zakwestjonowane dokumenty. Coraz więcej „białych kruków” wydobywa się ze zbiorów Ziemkiewicza i tak: książka o Marynie Mniszczównie (unikat) list Szachanatowa (z bibliotek prof. Baudoin de Courtenay), oryginalny list Kraszewskiego list generała Rożnowskiego do cara inspektor Aleksandra I o wojnie powiedzianej przez Austrię Rosji, listy prof. Łowicza, biuletyny i wiele innych wartości.

dokumentów. Ziembkiewicz obecny był przy komisyjnych oględzinach dowodów rzeczowych, z których większość rozpoznano jako pochodzące z krakowian. Udzielał on potrzebnych informacji, a zapytany o pochodzenie „białych kruków“, odpowiedział:

— „Zabrałem!“

Ustala się również, iż niektóre materiały z Warsz. Tow. Naukowego wypożyczono Ziembkiewiczowi do przepisania. Z jednak dokumentów tych nie zwrócił, lecz przywłaszczył i spieniężył.

Polański prosi o przedterminowe zwolnienie

Jan Polański, skazany na trzy lata więzienia za udział w dokonaniu zamachu bombowego na gmach posełstwa sowieckiego w Warszawie wniósł obecnie podanie o przedterminowe zwolnienie. Polański wskazuje, że przez cały czas w więzieniu zachowywał się wzorowo, ponieważ zaś odsiadując karę w celi odosobnionej, prosi o zaliczenie mu każdego dwóch dni więzienia za trzy dni.

Gdyby podanie Polańskiego zostało przychylnie potraktowane przez władze odzyskałby on wolność już 19 kwietnia.

Komunizm w Poznaniu

Onegdaj zakończył się w Poznaniu sensacyjny proces przeciwko 26 komunistom. W ostatnim dniu procesu wygłaszali kolejno wszyscy oskarżeni „ostatnie słowo“. Jak podaje jeden z dzienników poznańskich

wielce dramatyczne było przemówienie oskarżonej Miry Rappaport, która szczerze przyznała się, że z całym poświęceniem pracowała w organizacji oświatowej „Świt“, jednak do K. P. P. nigdy nie należała. Rzekłone wspomaganie biednych z ramienia Mopru wpływało ze współczucia dla biedy i nędzy ludzkiej. Z tego współczucia zaopiekowała się żoną osk. Ziembkę a nawet nim samym. Oskarżona M. Rappaport w płaczem prosiła o umiędzielenie i umożliwienie rozłożenia opieki nad jej dzieckiem.

Ogłoszone wyroku nastąpiło wśród ogólnego zaciekawienia i podniecenia obecnych. Wyrokiem sądu uznani zostali winnymi zbrodni stanu i skazani: Stanisław Grabowski na 3 lata twierdzy, Fr. Majchrzak na półtora roku twierdzy, Józef Czuby na 1 rok twierdzy, Franciszek Piotrowski na półtora roku twierdzy, Fr. Tomkowiak na 6 mies. twierdzy, Józef Buchwald na 3 lata twierdzy, d. Alfons Powódzki, Ludwik Gałęski i Kazimierz Nowak, każdy na 6 mies. twierdzy, Nikodem Nowicki, Józef Roszczyk i Adam Baraniak — każdy na 1 rok twierdzy oraz Franciszek Jakubowicz, Gracjan Wenderski i Paweł Idelfons Zimny każdy na 6 mies. twierdzy z zawieszeniem kary na okres 5 lat.

Pozostałych oskarżonych, a mianowicie: Jana Drygiera, Mirę Rappaport i kilkunastu innych uniewinniono od winy i kary.

Lódzcy lekarze kasowi żądają awansu

Lekarze „kasowi“ w Łodzi otrzymali zawiadomienie o mającym nastąpić obniżeniu ich uposażeń o 10 proc. Kasa Chorych krok ten motywuje spadkiem wpływów i równoczesnym wzrostem świadczeń.

Lekarze wysuwają argument że w myśl umowy każdy lekarz powinien po upływie określonego czasu awansować i otrzymywać wyższe uposażenie. Tymczasem od dwu lat Kasa wstrzymała wszelkie awanse, co właściwie już stanowi obniżkę płac.

Lekarze domagają się przywrócenia awansów. poczem dopiero skłonni byłiby zgodzić się na 10-procentową obniżkę.

Mumja, czy — suszone ryby?

Jedno z pism donosi z Gdyni, że niedawno przywieziono tam z Egiptu mumję przeznaczoną dla jednego z muzeów warszawskich. Mumja sprawiła wiele kłopotów celnikom z Gdyni, którzy nie mogli się zorientować, jaką należy przy tym „towarze“ stosować stawkę celną. Po długich naradach postanowiono ocenić mumję jako... suszone ryby. Dlaczego ryby? Ryby młode, mumje też

Osobliwy bunt

Ze Lwowa donoszą: W szpitalu chorób skórno-wenerycznych na Lyczakowie wybuchł wczoraj oryginalny bunt Kuracjuszek (przymusowo tam umieszczone damy z półświatka) poczęły demonstrować w ten sposób, że hukły szyby. 8 takich krewkich panienek strątko ogółem 30 szyb. Wznowa policja odtransportowała buntownicze damy do starostwa grodzkiego, a stamtąd do aresztów.

Dzisiaj, 15 b. m. premiera w kinie „SZTUKA“
Coś niewidzianego i zupełnie oryginalnego w treści i ujęciu. Arcydzieło żywiołowego temperamentu i przepysanej

BŁĘDNE OGNI

Przedstawiony film miłości, śpiewu, emocji i muzyki. Pod modrym niebem Argentyny. Cudowny krajobraz, przenoszący nas w szielę najbardziej sepułtego, milionowego miasta — olbrzyma, Buenos Aires. Pięknymi zew hiszpańskiej muzy. Nieokreślony tar smysłów. Podniecające melodie. Upojny rytm tanga. Krzyk młodej krwi. — W głównych rolach elita artystyczna ekranów amerykańskich i doskonały zespół śpiewaczy

laksusowej wystawy.
Bogactwo melodii i irreal. Filtr. senylny, pikantny, erotyzm

SOFJA BOZAN I GLORJA GUZMAN

LISTY Z KRAJU

Z BOCHNĀ

W ostatnich dniach odbyło się pierwsze walne zgromadzenie stow. Bnej Sjon. Wybrany został zarząd w następującym składzie: prezes M. Bribram zast. W. Fisch, sekr. D. Fluhrówna, skarbnik H. Einhorn, członkowie zarządu: M. Silbiger, Dr. A. Schäfler, I. Schneider, J. Edelmheit, R. Pinkusfeld, R. Mondererówna, H. Horowitzówna. Mgr. M. Jakober i L. Mendler. Żywimy nadzieję, iż nowo powstała placówka ogólnosjońska, której brak dał się dotkliwie odczuwać w naszym mieście, pozyska jak najliczniejsze kadry sjonistów, tembardziej, że „Bnej Sjon“ zdolał już rozwinąć dość szeroką działalność kulturalno-oświatową.

Żyd. Czytelnia „Hatechija“ wespół ze sport. Tow. „Makkabi“ urządziła w ostatnich tygodniach five o'clock, który cieszył się liczną frekwencją i pozostawił po sobie miłe wrażenie. Specjalne podziękowanie za współpracę należy się pp. Drowej Rosenowej, Kapeinerowej, Nathowej, Pinkusfeldowej, Sternowej i Müngelgrünowej.

Z JAWORZNA.

Ostatnio został u nas reorganizowany komitet lokalny „Ezry Chalucowej“, który przystąpił do intensywnej pracy. Skład komitetu następujący: prezes: Jakób Posner, sekr. S. L. Groner, skarbnik: Helena Katzówna.

Dzięki staraniom pp. Zygryda i Lidji Rybowskiej został założony oddział „Makkabi“ który liczy obecnie 100 członków i członkiń. Ćwiczenia odbywają się w sali „Domu Robotniczego“, pod kierownictwem instruktorki p. Szolówny z Chrzanowa. Do wydziału należą: Adw. Dr. Kohane, prezes, Zygryd Rybowski zastępca, Aron Lauber sekretarz, Lidja Rybowska, skarbn. i pp. Rozner Isak, Posner Isak, Goldfinger Józef, Feiler Ch. J. i P. Richter Chałm jako gospodarz.

Istniejąca już od lat 5-ciu „Gemilas Chasudim“, wykazuje żywą działalność. Kasa udziela miesięcznie pożyczek na sumę 1.200 zł przeciętnie. Wydział składa się z pp. Hermana Gakiera prezesa, Hirscha Brucknera skarbnika; sekr. Gusta Brucknerówna.

Szczególne uznanie należy się pp. Gakierowi i Brucknerowi za ich gorliwą pracę.

—o—

WIADOMOŚCI SPORTOWE Z TARNOWA

Na rozpoczęcie sezonu piłkarskiego odbyły się staraniem Podokręgu urządzone zawody przyjaźielskie Tarnovia—komb. Metal—Samson. Wskutek niepogody frekwencja słaba. Drużyna Tarnovii, jakkolwiek odmłodzona pokazała piękną grę zwyciężając przeciwnika lekko w stosunku 4:0.

Zawody o mistrzostwo klasy B. już się rozpoczęły. B. K. S. zdobyła dwa punkty zwyciężając Jurzenkę 2:0. Zawody Bar Kochba—Z. M. S. nie doszły do skutku, skutkiem opóźnionego przybycia gości. Natomiast zawody przyjaźielskie obu klubów zakończone wynikiem 0:0 wykazały lepszą klasę gry Dębicy.

Z ramienia W. Z. Makkabi odwiedzili delegaci pp. Fast, Dąbrowę i Fenichel Radomyśl. Oba Towarzystwa zgłosiły również swój akces do Związku.

Drużyna ping-pongowa Samsonu ma dalsze sukcesy do zanotowania. Zdobywszy mistrzostwo grupy (na 160 setów straciła 3) odniosła w zawodach o puchar 2-krotne zwycięstwo nad Makkabią (Kraków), w zawodach kwalifikacyjnych zwycięstwo nad Arją (mistrz grupy Wieliczka) i Hagiborem (mistrz grupy Kraków), bijąc silnego przeciwnika w stos 7:0. Decydujące zawody odbędą się w Krakowie.

Zarząd podokręgu K. O. Z. P. N. został skompletowany i ukonstytuował się następująco: Insp. Golonka (prezes), Z. Fenichel (wicepr.), J. Fast (sekretarz), Wierzbowski (skarbnik) oraz Mgr Mütz, Abend i Lis (członkowie).

Frania Singer

Rączna

zareczeni w kwietniu 1932 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się 994kr

Leon Kunz

Mstów

zareczeni w kwietniu 1932 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się 994kr

Sunia Słeskindówna Pinkas Teichman

Biecz

Tarnów

zareczeni w kwietniu 1932 r. 990kr

ECHA ZE ŚWIATA

Marlena Dietrich wyjaśnia...

Prasa doniosła swego czasu, że pani Riza Sternberg, żona znanego reżysera filmowego Józefa Sternberga, wzięła przeciw Marlenie Dietrich proces o oszczerstwo i o doprowadzenie do ruiny jej małżeństwa. Proces ten pani Sternberg obecnie umorzyła, gdyż przekonała się, że padła tylko ofiarą plotek. Pani Sternberg i Marlena Dietrich pogodziły się i wystosowały do siebie listy, które opublikowane zostały w prasie.

Pani Marlena Dietrich stwierdza w swym liście do p. Rیزی Sternberg, że tylko zupełnie zmyślone, niezgodne z rzeczywistością plotki, które prasa bulwarowa karmi swych botelników, były podstawą procesu. Nie jest bowiem prawdą, jakoby ona kiedykolwiek twierdziła, że Józef Sternberg zamierza dla niej rozwieść się ze swą żoną, nie jest też prawdą, jakoby opowiadała szczegóły z prywatnego życia Sternbergów.

Ze swej strony stwierdza pani Riza Sternberg, że przyznaje do wiadomości oświadczenie p. Dietrich i że się cieszy, iż w ten sposób zlikwidowano przykrą sprawę, która tyle krwi napsuła obu stronom.

—c—

Krew ludzka potaniała

Żyjemy w okresie ciężkiego przesilenia gospodarczego, nie dziwnego więc, że i krew ludzka potaniała. Wiadomą jest rzeczą, że bardzo wielu bezrobotnych sprzedaje rozmaitym lecznicom swą krew, a w Nowym Yorku powstał nawet syndykat sprzedawców krwi. Syndykat ten wysłał teraz do swych odbiorców nowy prospekt ze zawiadomieniem, że krew ludzka potaniała o 30 procent. Litr krwi, który dotychczas kosztował 100 dolarów, będzie mianowicie teraz kosztował tylko 70 dolarów. Czasy są bardzo ciężkie, dlatego rodziny nawet niebezpiecznie chorych nie mogły sobie pozwolić na nabytą konieczną do transfuzji krwi. Kryzys ten spowodował więc redukcję cen na krew ludzką.

—o—

Publiczna licytacja ząb mądrości d'Annunzia

Onegdaj wystawiono w Medjolanie „Zmarłe miasto“ d'Annunzia. Podczas pauzy po pierwszym akcie urządziła znana tragiczka włoska Emma Gramatica publiczną licytację na cele dobroczynne. M. in. sprzedano ząb mądrości d'Annunzia, który poeta przesłał artystce w pięknie cyzelowanej srebrnej skrzyneczce. Tę relikwję zakupił zarząd miasta za 3,090 lirów. Bratańnek Mussoliniego nabył też papierosnicę d'Annunzia, której poeta używał podczas zdobycia Fiume. Jeden ze senatorów nabył za 300 lirów ptaka wypchanego własnoręcznie przez d'Annunzia.

—o—

WASHINGTON, MELLON I CHARLIE CHAPLIN WE WIEZIENIU

We więzieniu w Knoxville w stanie Tennessee znajdują się obecnie George Washington, Andrew Mellon i Charlie Chaplin. Rozumie się, że George Washington nie ma nic wspólnego z pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych, ale jest to murzyn, który ma na swoim sumieniu kilka drobniejszych oszustw.

Współlokatorem jego celi więziennej jest Andrew Mellon, ale prosi się nie przestraszyć, gdyż nie jest to amerykański minister skarbu, lecz gość, który nie gardzi kieliszkiem. A obok w sąsiedniej celi siedzi Charlie Chaplin, rozumie się też nie największy artysta filmowy, jakiego zna obecnie świat, ale zwykły sobie śmiertelnik.

DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DWYTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA

Rok V.

Pod redakcją Runy Reitmanowej

Nr 7.

Z Ojczyzny

Dochodzą nas z Palessyny, słonecznej Ojczyzny naszej, najradośniejsze i najpiękniejsze wiadomości. Poprzez wszystkie uroczystości, przyjęcia, zabawy, przeciąga jedna radosna nuta, silni jesteśmy, pełni dobrej, najlepszej wiary, że czego miłość serdeczna i woja młodych dokonać chciała, to stać się musiało, okupione chociażby największym wysiłkiem i pracą.

Wiadomości autentyczne, jakie dostaniemy wkrótce od naszej korespondentki, p. Andy Eckerówny, która swymi młodemu oczyma zaobserwowała wszystko, co Wasze młode umysły zainteresuje, opowiedzą nam wszystko żywiej i barwniej, wtemy już jednakowoż dzisiaj, z gazet dla starszych, że to, co widzieli w koloniach przybysze ze wszystkich stron świata, było najlepszym potwierdzeniem naszej pracy i zmagani o lepsze jutro, że ta codzienna, żmudna praca, którą spełniają koloniści, chalurowi, z taką radością i gotowością, jest twórczą i budującą i każe nam wierzyć, że takie ukochanie i oddanie się sprawie musi tworzyć cuda.

Cudem są też kwitnące kolonie i osiedla, takim cudem, który kazał złączyć się tysięcznym

rzeszom młodzieży w jedną rodzinę, była Mak-kabjada.

Nie chcemy Wam reprodukuować opisu Mak-kabjady, przedstawianej tak żywo i malowniczo przez naocznych widzów, lecz zwracamy jedynie uwagę na to, że poza pięknym, imponującym, biało-niebieskim pochodem 5.000 tysięcznych rzesz młodzieży, poza zawodami i wszystkim pięknem zewnętrznym, otaczającym 40 tysięcy wieków dookoła, najcudniejszym było to, że tłem dla tego spotkania tysięcznych rzesz młodej, zdrowej młodzieży żydowskiej z całego świata była oszałamiająca swą szczodrością, piękną ziemia palestyńska, a spotykającymi byli po tysiącletnich młodzi bracia z Erec Israel i Gólsu.

Pozdrowiła się wzajem młodzież z dalekich krajów pozamorskich i młodzież ziemi palestyńskiej, oba tak dalekie od siebie przestrzenia świąt, owiane jedną myślą, serca bijące w jeden takt ukochania serdecznego, ofiarności największej dla tej drogiej, świętej ziemi, po której dalem im było w piękny dzień kwietniowy razem stapać.

Wiosna idzie...

Jest tak cudownie, że nawet narciarze
Rozpogodzili zachmurzone twarze
I nie zlorzeczają, że topnieje śnieg.

W sercach się budzi tęsknota żarliwa
I jakiś pośpiech dziwny niecierpliwym,
Radości życia przepotężny zew.

Wszak dzisiaj wszyscy jesteśmy młodzi,
Wszyscy szczęśliwi, mężni i szaleni,
Ter wiatr upojny, co pieści i chłodzi
Rozdmuchał w duszy sноп iskier, płomieni.

Wszystko się nagle staje takie ładne,
Wszystko upaja, porywa, odurza,
To, że ci kalosz stałe grzeźnię w bagnie
I że się wróble czubią po kałużach.

Wszystko jest takie ważne i tak bliskie
I te podwórza brudne, obszarpane
I blade twarze wynędzniałych dzieci,
O ludzie, ludzie, ludziska kochane
Kocham was! Słońce, przecież słońce światła!

K. H. BIER.

Ba Lajla — Wśród Nocy

Oto noc bezchmurna, noc błękitna

Otwieramy okno pokoju i wraz owiewa nas fala czystego powietrza, przedziwna, aromatyczna, woni ni to z kwiatów, ni z drzew, przesycona eterem, cudownym pierwiastkiem powietrzym. My, dzieci miasta przez cały dzień wdychamy kurz i słuchamy gwaru ulicznego poprzez który gdzieś tam przepływają lekkie fale drgań radiowych, one postępy cywilizacji, o których ledwie śmiały marzyć bajeczny salady.

Oto noc gwiazdzista. Pójdź! Nie będziemy teraz mówili o dalekiej przeszłości, która osłoniła mgłą oddalenia, wydaje się baśnią utkana z tysiąca i jednej tęczy, ni roć plany na przyszłość, bo oto ona, zawieszona na promieniach

gwiazd w kołysce zmarłych wstającego Sjonu, śle uśmiech przemądry Niepojętemu.

Wystarczy tylko głowę podnieść wzwyż, aby uwieśbiać rzeczy wieczne, zrozumieć nicość zabiegów, egoizmu, działania żółci w tej rzece ludzkiego błędu przewalającej się po padole i móc odróżnić na dnie cudowne perły od zwyczajnego żwiru.

Kamienie, oświetlone blado księżycem, chowają w swym wnętrzu uspięone namiętności i bóle rdzkie, wyglądają zagadkowo, niczem kamieniami sfinksy... i tylko czasem na ich białym prześwietlonym dachu stają spodłaty potomkowie arystokratycznych kotów i zawiedzie żalona skargę swojej tęsknoty za puszcza, której bolesne wspomnienie budzi w krwi noc gwiazdzistych

sta., sicha. A z pobliższej dali odzew pobratymczy, jeszcze żałośniejszy, rozdzierający, nieczłowieczne zapachy kielichów kwiatnych, akacji, białej górze przez czyste strumień powietrza dolatują, wonie kadzidlane i płyną w śpiące miasto.

Oto ziemia uśmiecha się przez sen ku spływającej Wiosnie, zeszytej z gwiazd firmamentów, na pomoście promieni słonecznych, aby tchnieniem rozkosznym owionąć ziemski glob, puszczonej wianeczny rytm życia, a teraz zwróconej, wzdłużnym obrotem ku niebiosom nocy, jedną kształt połowa.

Czemu uśmiechasz się przez sen, Ziemi, w złotych łanach zbóż, w pakach ogrodów, w żeńnicach mór i jezior, w westchnieniach wulkanów. Czemu zamyślasz się w dziełach rąk ludzkich, dziwnie upiornie wyglądających przy świetle gwiazd. Może uśmiechasz się pracy, która cię czeka z nachodzącym brzaskiem... że pakom trzeba będzie otworzyć kielichy i snąć upojny opary ich woni, że z brzydkich poczwerek trzeba będzie wydobyć śliczne stworzenia

Obrazek pesachowy

Ciel, s okonie było jeszcze niedawno na podwórzu. Leżały tam tylko płyty topniejącego śniegu, słycać było jedynie miarowy chłopot wody, ściekającej z rynien i wrzask zgłodniałych wróbli na śmietniku.

Nagle wdarło się słońce między czworobok murów i niby pod uderzeniem różdżki czarodziejkiej podwórze zawrzało życiem.

Otworzyły się drzwi mieszkań i z dusznych izb wysypały się dzieci.

Miżąc oczęta, uniosły blade buzie ku słońcu, a śwergot ich niczem świergot ptaszat rozdzwonił się wśród bloków wysokiej kamienicy.

W śród za dziećmi powędrowały na podwórze szafy, stoły, stołki...

I przez wiele dni podwórze podobne było do składowi starych rupiec.

W dogodnej powodzi kwietniowego słońca trzepaczki i szczołki nie ustawały w pracy...

Tylko czasem ktoś na chwilę zaledwie przystanął w robocie i spoglądał w dal za wysoki mur ku długiej alei drzew. W nagich ich i bezlistnych jeszcze konarach grał już poszum wiosny i na skrzydłach wiatru wpadał radosną nutą w szary kwadrat podwórza. Szumiła pieśnią wesołą, radosną nowiną zbliżającej się Paschy...

I dalei pracowały szczołki i trzepaczki...

Pesach. Znikły poduszki, łóżka, stoły...

Na podwórzu odświętna cisza. Dzieci odświętnie ubrane, Nie wszystkie wprawdzie mają nowe buciki lub nowe sukienki, ale każda dziewczynka ma włosy przewiązane nową wstążką i każdy chłopczyk ma nową czapkę.

Rozmawiały się na środku podwórza tam, gdzie jest najcieplej, tam gdzie słońce sypie największej promieni na ich drobne postacie

Wśród gromadki snuje się gawęda o zamiera

chłych czasach niewoli na niegościnniej ziemi egipskiej, o twardej doli braci żydowskiej na długim szlaku wieków. Z dzieciennych ust padają coraz to częściej słowa: Erec, Ziemia.

I na kanwie opowieści wykwitają zwojna obrazy własnych osiedli na własnej Ziemi — w wieńcu kwiatnych ogrodów, sadów pomarańczowych. Marzą się dzieciom winnice na zboczach Karmelu, różowe gaje migdałów...

Pesach. Opowieść o wyjściu z Egiptu domu niewoli...

Granatowe skrzydło jaskółki zaślśniło metalicznym blaskiem w promieniach wiosennego słońca i musnęło w przelocie główki dziecięce. Pod program na niskim zytylku ślepa babka Jenta w połowie drogi do ust zatrzymała tyżkę barszczu — wstuchana w dziecienną gwarę, w przednie baśń — baśń wielkiej Prawdy

Blanka Hollaendrowa

dać im motylkowo skrzydła, aby błogosławili rudne kielichy kwiatów, trwających w ekstazie oczekiwania... wydobyć... jak z niegrzecznych, niezbadzonych w miłości dzieci, aniołkowe dusze. Z ptakom trzeba ubarwić tęczowo skrzydła, śpiewakom nastroić lutniane głosy, zwierzętom przyszyć zaprawić moc ognia w krew i chrząstkwę...

A może śnisz idealniej o Tym, co nappełnia płomieniem swego Ukochania, słońca nieskończonych sfer i który ciebie ongiś wybrał, abyś była matką Człowieka. Mirjady gwiazd wielbią Go radością swego bytu!...

Zaiste... piękna jest noc, iż nam objawia nieskończone mirjady gwiazd... i wymazaniem powinno być utarte zdanie w słowniku gadulstwa ludzkiego „brzydka jak noc“, bo noc jest ukojona. Wiebii ją nawet Hagada jako płodną cudem. Ba Lajla — ba Lajla!... I stało się to wśród Nocy...

Na prześwietlonym poświata gwiazd dachu, płacze potomek arystokratycznych kotów nad straconą dżunglą, a odpowiada mu żalostny zew towarzysza.

I my patrzymy w gwieźdzną gąszcz przeszłości i weschnienia nasze spotykają się...

Słyszysz... może w taką chwilę globowych majestatów zejdzie Eljasz zajrzeć ku ludzkości, ażal dopełnił się czas, iżby przybył On... Pan Obieć na rydwanie Nocy...

A o ziemię wraz z nami, spowita w sen gwiazdy uśmiecha się ku spływającej Wiośnie, błogosławieństwu i nadziei kielkowania.

Lucja Rubinstein — Kraków.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Wszyscy Czytelnicy, którzy układają zagadki, powinni pisać na jednej kartce czytelnie i wyraźnie tekst, na drugiej zaś rozwiązanie. Zagadki inaczej podane, chociażby były najbardziej pomysłowe, muszą pójść do kosza.

Amek Wolf: Chętnie przyjmujemy Twoją współpracę.

Kwuca Awiw: Wieczorynka purimowa, była pewnie bardzo wesola, tak też powinno być u młodych. Jak bajecznie radosny i piękny był nasz tegoroczny Purim, w Tel Awiwie.

Szoszana (A. H. H. Akiba): Sprawozdania z pogadanek, o Jednorożkim bohaterze, w tym roku już nie umiemy. Tak to jest prawda dziewczyno, trzeba tylko umieć żyć i żyć po swojemu, aby życie było miłe i celowe.

Ester Rubinstein: Pisz do nas zawsze, gdy masz tylko ochotę i potrzebę. Pozostań wierna swym ideałom i staraj się ciągle iść dalej naprzód, w pracy, a napewno doczekasz się jeszcze wiele satysfakcji i zadowolenia. Wierzmy także, że jeszcze „coś będzie“ z tego rodzaju jednostek, jak Ty. List Wasz umiemy, a życzenia świąteczne od-

SEDER

Tatusiu... Tatusiu, ja dziś całe popołudnie przepalałem — woła maly Arjelek, wchodzącemu ojcu naprzeciw, — jakże ja się cieszę, że to już nareszcie Pesach i że zaraz urządzisz Seder... Ty dziś zupełnie jak król wyglądasz tatusiu, w tej białej szacie ze złotym pasem i w tej błyszczącej się czapeczce, oparty na stosie poduszek. Tatusiu! czy to królowie opierają się na lewej stronie? Stoł rodziców Arjelka świątecznie zastawiony, domownicy w odświętanych szatach dokoła, stara kucharka Chaja Sura w jasnej sukni razem z wszystkimi siedzi przy stole. Na stole jest duża taca świąteczna, a na niej w pięknej atlasowej serwetce mieszczą się trzy mace (sinirotn) w przedziałkach oznaczonych słowami Kohen, Lewi i Israhel. Na wierzchu umieszczone są potrawy: jak pieczone jajka, pieczone mięso, gorzkie zioła, chanoset, pietruszka i chrzan tarty. Arjelek przyrzekł sobie solennie nie wypławać tego chrzastu lub pietruszki, jak to był zrobił zeszłego roku, a czego dotychczas się jeszcze wstydi.

Na stole są także oprócz pięknej zastawy kryształowe karatki napełnione winem i dziwnego kształtu białizny, które są tylko przy sederze używane, a Arjelek ma specjalny kubek z niebieskiego szkła z namalowanymi dwoma aniołkami, z którego kieliszka jest bardzo dumny. Ale najbardziej to już Arjelek cieszy się na te 4 pytania, które rzuca z niego taką arcyważną osobę przy sederze, na które to pytania tatuś taką dziwnie zajmującą i wzruszającą opowiada historję.

wzajemniamy najserdeczniej.

Kilimek: Czytaliśmy list, ten serdeczny kochany list kilkakrotnie, aby lepiej wczuć się w treść jego, szkoda nam Kilimka i jego zdolności. Chcemy właśnie aby się głębiej wykształcił, aby nabrał energii, siły, wytrwałości i niechaj będzie także ambicji (jako podniety) do dalszej twórczej literackiej pracy. To jest może jedyne, co będzie mogło dać tej rozegranej duszy pewien spokój i radość.

Zew-Rosz: Artykuły „dobre“ przyjmujemy z wdzięcznością i chętnie umieszczamy. Tematy aktualne, względnie okolicznościowe. „Rola młodzieży“ rozpatrzymy.

Lucja Rubinstein: Nie zawiedziemy pokładanego w nas zaufania. Należy odróżnić przesadną egzaltację, od prawdziwego piękna poezji i sztuki stwarzania przez odpowiedni dobór słów i myśli, podniosłych nastrojów. Ostatnio przysłana praca, ma najlepsze walory. Umieścimy ją w czasie najbliższym.

Horlong: „Niedostatecznie“ wiersz jest może humorystyczny, dlatego, bo chciałby być drukowany.

Chana A. H. H. Akiba (Lanicut): Bardzo ładnie, urządzaście „Oneg Szabat“ Przykłady aktywnej pracy, o których Wam mówiła siostra Bronia, powinna Wam być wzorem jak należy pojmować pracę. Śmiech i radość przy tej okazji, mogą Wam wyjść tylko na pożytek.

L. Singer: Jak sobie wyobrażasz, posyłanie współpracy.

G. L.: „Odwieczna pieśń“ smutna i ciężka w ujęciu. Proszę przeciwstawić temu, obecny nastrój w Ojczyźnie.

Bronia Stamer: Bardzo jest nam miło, poznać jedną z naszych najmłodszych współpracowniczek.

S. Weinberger: Ładnie pomyślałaś i napisałaś Twoją bajeczkę Sefetu.

A—L: Skorzystamy.

Oh. S.: Artykuł umiemy z pewnością z nami, w jednej z gazetek Odbitkę prześlemy

Wszystkim naszym Kochanym Czytelnikom, przesyłamy życzenia radosnych wesotych Świąt

KTO NADESLAŁ ZAGADKI:

Józef Henenberg (Kraków), Dolek i Lola Gutter (Kraków), Hania Thalerówna (Dobczyce), Natalljan Dawid (Kraków), Amek Wolf, Józef S. Kwuca Adam org. Haszomer Hacair w Krakowie, Ryszard Lax, (Wieliczka), Roza Goldberżanka, B. Brukner, Wokum, Eljasz Mandelbaum, Z. Scheindlinger (Kraków), Edzia Korngold, Józef L.

KTO ROZWIĄZAŁ ZAGADKI Z NRU 5-GO.

Dolek i Lola Gutter, Józef Lipschütz, (Kraków), L. Singer, Stefus Szancer (Kraków), (częściowo), Noe Hart (Ustrzyki dolne), Alfred Frankel, Korngold Irenka, Bronia Stamer (Trzebinia), Mina Schiffówna (Przemyśl), R. Gronerówna (Jaworzno), Henryk Bochenek (Kraków), Guścia Weimeldówna (Kraków), Ludwik Löffelholz, Emil Knoll

(Kraków), R. Raberówna (Przeciszów), Anek W. (Kraków), Józef Stendig (Kraków), Ryszard L., Eisenbach Ninusia, Reginka Engländerówna (Krynica), Gordonistka Lola Mozes, Roza G. L. Manner (Żywiec) Wszyscy wymieni rozwiązały tylko zagadki: Wszystkie zagadki z Nru 5-go rozw.: Admia. org. Haszomer Hacair w Krakowie.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 5. BRZMI:

Wizytówki: Skrzypek, Artysta, Adwoka, Pianista, Dozorca

Szarada: Balustrada, Labirynt D'Israeli.

Lamigłówka: Prof. Herman Szapira.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Lamigłówka

(Ul. JÓZEF LIPSCHUETZ, Kraków).

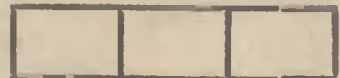
1.	X																						
2.	X																						
3.	X																						
4.	X																						
5.	X																						
6.	X																						
7.	X																						
8.	X																						
9.	X																						
10.	X																						
11.	X																						
12.	X																						
13.	X																						

Znaczenie wyrazów: 1) Władza sędziowska, 2) Lu doznawstwo, 3) Najdokładniejszy zegar, 4) Wojskowy urzędnik administracyjny, 5) Żeglarz napowietrzny, 6) Powtarzanie tych samych myśli innymi słowami, 7) Człowiek krzewiący obyczajność, 8) Nadanie adwokatowi szlachectwa w dawnej Rzeczypospolitej, 9) Uroczysty obrzęd, 10) Zbiornik wytwarzających się gazów w robotach chemicznych, 11) Pojęcie oderwane, 12) Przedział między wierszami w druku, 13) Sprzeniewierzenie.

Litery oznaczone krzyżykami, czytane z góry na dół, ładzą oś, dokoła której obraca się Hagada.

Zagadka

(Ul. ALFRED MANTEL, Kraków).



Do trzech kłatek wpisać pojedynczymi literami słowo „kapusta“

Dodawanki szaradowe

(Nadesłał SZYJE HOCHBERG).

1. Pszenica w jez. obc. + posiada + spółgłoska = Ziwny żyjący sjonista.
2. Zwierze drap. + zwierzę domowe + zaimek osobowy = kwiat.
3. Okrzyk bólu + pytanik + spółgłoska = przybrany ojciec.
4. Mężczyzna + smoła + samogłoska = zwierzę drapieżne.
5. Miara grecka + miara (wspak) + miara po hebr. = budowla w Egipcie.

WYDAWNICTWA DLA MŁODZIEŻY.

„AWIW“ wydawnictwo dla młodzieży W nakładzie tego bardzo aktualnego wydawnictwa ukazały się dotychczas następujące książeczki: „Spadające gwiazdy“ (obrazek z życia palestyńskiego szkółki), „Auros i Antek“, „Synowie pustyni“ (obrazek sceniczny), „Legenda o Golemie“, „Legenda o Cioci Słoci i o Jasnym Słoneczku oczku“, „Za Wolność i wiarę“ (obrazek sceniczny chanukowy), „Głos ziemi“ (Gordon), „Tajemnica białego zamku“, „Bajki i Nie-bajki“, „Legandy o nowym życiu w naszym kraju“, „Mocarz ducha“, „Płonące serce“, „Bilu“ „Oj znowu Purim“ (żart sceniczny), „Gwiazda przewodnia“ (obrazek sceniczny w sześciu odsłonach).

Wszystkie te bardzo zajmujące i odpowiednie dla Was książeczki, możecie nabyć w cenie po 25 gr. od sztuki, Koko Kobiet żydowskich Lwów pl. Szański 4.

O! dzisiaj już Arjelek nie zająknie się nawet, doskonale już umie: Ma nisztanu halajla hazej..

A tatuś odpowiada donośnym głosem:

Awudim hujini!..

Niewolnikami byliśmy u Faraona w Egipcie i Bóg wywiódł nas z niewoli. A skoro tatuś dalej opowiada, jak to bracia naszych dręczyli w Egipcie, jak to gdy zabrakło cegieł wmurowywali w nich dzieci żydowskie, aż wreszcie ich Bóg wybawił... Arjelek ledwo powstrzymując łkanie, wykruszył: tatusiu... a co się stało z temi zamurowanymi dziećmi? I tu już płacz od chwili tłumiony wyrwa się z piersi dziecka... wtedy to już mamusia dodać musiała (i to już nie z Hagady), że i one zamieniły się w aniołów i wyfrunęły razem z wyzwoleniem.

Znowu zajaśniały radością oczeta chłopczyny.

A gdy przy końcu kolacji tatuś sięga pod poduszkę, po ostatnią macę, zwaną atikomen. Arjelek czerwień się trochę ze wstydu, trochę z radości i z krzykiem: ja, ja... zabrałem, czy dostane coś za to tatusiu?..

— A co byś ty chciał, kochanie, konika masz przecie i koleję ze szynami i książkę z obrazkami..

— Tatusiu drogi, kochany.. jakbym chciał mieć drzewko w Erec.. w lesie Herzla..

Marja Beckówna (Kraków)

Jakby to było dobrze, gdyby wszystkie dzieci z okazji zdobycia „Afikomen“ pomyślały o drzewkach w Palestynie. Moglibyśmy wkrótce założyć cały gaj.

KRONIKA

KWIECIEŃ

15

PIĄTEK

9 Nissan 5692

Wschód
słońca
4 m. 32Zachód
słońca
8 m. 17

Akcja szklowa w pełnym toku!

Jak wynika z dotychczasowych wiadomości, które napływają do Centralnej Komisji Szklowej, w całym szeregu miejscowości akcja szklowa została rozpoczęta i jest prowadzona z wielkim powodzeniem. Nieliczna tylko grupa miejscowości dotychczas jeszcze nie zawiadomiła nas, czy Lokalne Komisje Szklowe już się ukonstytuowały, i do tych miejscowości wracamy się z wezwaniem, by jaknajrychlej zwołały posiedzenie wszystkich ugrupowań, na których wybrano by Komisje Szklowe, by móc przystąpić zaraz do akcji, gdyż, jak już pisaaliśmy w poprzednich komunikatach, akcja szklowa trwać będzie tylko kilką tygodni i leży zatem w interesie poszczególnych miejscowości by akcję jaknajszybciej rozpocząć.

Kontyngent nałożony na naszą dzielnicę wynosi 25.000 szekli i musi być osiągnięty zbiorowym wysiłkiem wszystkich miejscowości i ugrupowań.

Cena szekla wynosi zł. 120.

Kupujcie i sprzedawajcie szekle!

Centralna Komisja Szklowa
dla zach. Małopolski i Śląska.

Codziennie Loty na polskich liniach lotniczych

Z dniem 1 maja br. polskie linie lotnicze „Lot“ wprowadzają z powrotem codzienne loty w komunikacji krajowej.

Codziennie obsługiwane będą szlaki Warszawa—Gdańsk, Warszawa—Poznań, Warszawa—Katowice, Warszawa—Kraków, Warszawa—Lwów, Gdańsk—Bydgoszcz, oraz Bydgoszcz—Poznań. Jedyną komunikacją na odcinku Katowice—Kraków utrzymywana będzie, jak dotychczas, trzy razy w tygodniu, w poniedziałki, środy i piątki.

Na liniach zagranicznych tj. Lwów—Czerniowce—Bukareszt—Sofja—Saloniki, oraz Katowice—Brno—Wiedeń loty odbywać się będą, jak dotychczas, po trzy razy w tygodniu w każdym kierunku.

— o g o —

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karłowicka 23, al. 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Rynek podgórski 9.

— **OPLATY ROZRYWKOWE NA RZECZ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.** Wedle ogłoszonej w „Monitorze Polskim“ z 13 bm ustawy z 28 stycznia br. o opłatach od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk na rzecz PCK, opłata ta wynosi od biletów w cenie od 50 do 99 gr. 5 gr., zaś od biletów w cenie powyżej 99 gr. wynosi 10 gr. Przedstawienia szkolne oraz dla żołnierzy są zwolnione od tej opłaty.

— **ZWYŻKA CEN CHLEBA.** Z powodu znacznej wyższości ceny żyta i mąki żytniej ustalili Magistrat następujące maksymalne ceny chleba żytniego, obowiązujące od 16 bm za 1 kg. chleba żytniego jasnego, przemiału 65 proc 48 gr (zwyczajka 2 gr.) za 1 kg. chleba żytniego ciemnego t. zw. morawskiego 37 gr. (zwyczajka 1 gr.) Bułki wodne (polskie) bez zmiany, tj. za bułkę o wadze 6 dkg. 5 groszy. Ustalono wyżej ceny chleba żytniego są prowizoryczne aż do zatwierdzenia przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Winni pobierania cen wyższych karani będą wedle obowiązujących przepisów.

— **RUCH LUDNOŚCI W LUTYM 1932 R** W ciągu miesiąca lutego br. zawarto w Krakowie małżeństw 131 (136), w tym chrześcijańskich 99 (98). Urodziło się żywo dzieci 407 (255), nieślubnych 67 (51), w czem z małżeństw żydowskich rytuałnych 17 (13). Wśród żywo urodzonych było chłopców 148 (122) W tym samym okresie czasu zmarło osób 202 (188). Liczbą zmarłych w szpitalach wynosiła osób 65 (66). Z przyczyn śmierci: na wieczie! przypada na choroby organiczne serca 39 na gruźlicę 31. Wśród zmarłych było chrześcijan 163 (146)

Sprawa jednego obrazu

„Głos Narodu“ prowadzi obecnie kampanię przeciw Towarzystwu Przyjaciół Sztuk Pięknych w związku z obrazem znanego literata i malarza Dra Emila Schinagla, umieszczonym na ostatniej wystawie w Pałacu Sztuk. Chodzi o to, że obraz ten przedstawiający akt kobiecy, zdaniem „Głosu Narodu“ „pornograficzny“, miał być zatytułowany „Madonna“. Ta okoliczność posłużyła „Głosowi Narodu“ do hałaśliwej antysemickiej wycieczki: „Malarz żydowski považyl się pornograficzny rysunek nazwać w katalogu mianem jedrej z największych świętości katolickich, a Towarzystwo, powołane do czuwania nad czystością twórczości artystycznej, jak gdyby dla ironji zaakceptowało prowokacyjny wybrk żydowskiego malarza... I tak dalej, w tym guście.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych wyjaśnił w odpowiedzi na ataki „Głosu Narodu“, iż zaszła zwykła pomyłka przy druku katalogów, a odnośny obraz miał być oznaczony mianem „Macierzyństwo“. Wyjaśnieniem tem nie zadowala się jednak „Głos Narodu“ i ciągle odnowa wraca do tej sprawy.

Interpelowaliśmy w tej kwestji artystę-malarza p. Leo Schönkera, prezesa Zrzeszenia Żyd. Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie, który wyjaśnił nam, iż obraz p. Schinagla jest dziełem o pierwszorzędnym walorach artystycznych, które z pornografią oczywiście nic nie

ma wspólnego, a doszukiwanie się pornografii w takim obrazie bardzo źle świadczy o moralnej i artystycznej kwalifikacji „krytyka“. Co się tyczy omyłki w katalogu, to pomijając tę zaszłą pomyłkę, stwierdzić należy, iż w malarstwie zarówno starem, jak i współczesnem przyjęte jest oznaczanie symboliki „Macierzyństwa“ mianem „Madonna“.

Jeśli zaś „Głos Narodu“ opowiada o tem, że publiczność wyraża oburzenie z powodu rzekomej obrazu religii katolickiej, to obraza uczuć religijnych nastąpiła raczej z innej strony. A mianowicie na tejże samej wystawie wisi olbrzymich rozmiarów płótno profesora Akademii Sztuk Pięknych p. Mehofera, przeznaczone do ozdoby kościoła, a zamówione przez cech rzeźniczy „Na Kołowym“, jak fama głosi za 40.000 złotych. Pomijając stronę artystyczną tego obrazu, uderzają na nim noże rzeźnicze, dopuszczalne ostatecznie jako symbole zawodu, ale ponadto jeszcze szable, strzelby i rewolwery, niewiadomo właściwie o ile potrzebne dla obrazu dekoracyjnego, przeznaczonego dla kościoła. Chyba nie są to symbole zgodne z ideą i nauką chrześcijaństwa.

A więc, jeśli już rzucać gromy na obrazę religii chrześcijańskiej, to nie z powodu obrazu symbolizującego macierzyństwo, ale raczej z powodu owych strzelb i rewolwerów, które mi się chce dekorować ściany kościoła!

Zmiany w programie egzaminów maturalnych

Jak się dowiadujemy nadślało Ministerstwo Oświaty do krakowskiego Kuratorium Szkolnego Okręgu, zarządzający wprowadzenie pewnych zmian w regulaminie egzaminów maturalnych, w stosunku do szkół nie posiadających pełnych praw gimnazjów państwowych (kat. B.).

W myśl okólnika, do tej kategorii szkół zastosowany będzie po raz pierwszy program matu-

ralny, polegający na tem, że abiturjenci nie będą korzystać z prawa wyboru przedmiotów pisemnych, historii lub polskiego, oraz łaciny lub języków obcych. Poza tem zdawać będą egzamin ustny ze wszystkich przedmiotów wykładawczych.

Egzaminy maturalne w szkołach średnich w Krakowie rozpoczną się w roku bieżącym w dniu 8 maja.

Trybunał zawiesił werdykt zasądający ławy przysięgłych

W dniu wczorajszym toczyła się przed sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw Sali Leidnerówniej, oskarżonej o to że w drugiej połowie lipca 1930 roku, przechowywała w mieszkaniu siostry swej przy ul. Mostowej w czasie gdy siostra bawiła w Robie, odzwy treści komunistycznej, celem późniejszego rozpowszechniania ich.

Leidnerówna odpowiadała za ten czyn w listopadzie roku ubiegłego przed sądem przysięgłych i została zasądzona. Sąd Najwyższy w Warszawie uchylił jednak wyrok, udzielając wskazówek, by dowody odjarowane przez obronę a odrzucone na poprzedniej rozprawie, zostały przeprowadzone. Na wczorajszej rozprawie, po przesłuchaniu oskarżonej i świadków, jak również po przeprowadzeniu powyższych dowodów, nastąpiły wywo-

dy stron, poczem przysięgli udali się na naradę. Po naradzie przewodniczący ławy ogłosił werdykt uznający oskarżoną winną zarzucenych jej czynów, 7 głosami „tak“, 5 głosami „nie“.

Po ogłoszeniu tego werdyktu zasądającego trybunał zawiesił werdykt ławy przysięgłych, przyjmując błędne potwierdzenie pytania co do winy, i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania na najbliższej kadencji.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Konopacki, wotowali wiceprezes sądu dr. Palmrich oraz s. o. Buratowski. Oskarżał prokurator dr. Szypuła, bronił adw. dr. Bross.

Zaznaczyć należy, iż fakt zawieszenia werdyktu zasądającego przez trybunał jest niesłychanie rzadki.

Krwawy epilog nocnej awantury na ulicy Brzozowej

Wczoraj około północy była ulica Brzozowa widownią krwawej rozprawy. Doszło bowiem do awantury pomiędzy kilkoma apasami, a ich kochankami. Kilku osobników będących w stanie pijanym wszczęło bójkę na noże, podczas której 22-letnia Marja Michalik prostytutka, zam. przy ul. Kosciuszki 47, została trzechkrotnie przebita nożem w pierś. Czynu tego dopuścił się Piotr Paździor. Michalikównę przewieziono w stanie

beznadziejnym na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza, gdzie w niedługo potem zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Paździor dopuścił się czynu na tle osobistych porachunków z Michalikówną. Po dokonaniu porachunków z Michalikówną. Po dokonaniu zbrodniczego czynu sprawca zbiegł w niewiadomym kierunku. Władze policyjne wdrożyły za nim pościg.

— **Z KRONIKI WYPADKÓW** Na ul. Dietlowskiej najechał woźnica nieznanego nazwiska na Frimę Glaser (lat 46) zam. przy ul. Augustjańskiej 22. Doznała ona szeregu obrażeń cieleśnych i została przewieziona karetką pogotowia ratunkowego do szpitala. Drogą wypadek miał miejsce na ul. Wolskiej. Auto osobowe własność Jana Goluckiego przemysłowca zam. Dietlowska 28, prowadzone przez szofera Jana Fulka na skrzyżowaniu ul. 3 Maja a Wolską, zderzyło się z samochodem osobowym prowadzonym przez szofera Króla Bolesława. Wskutek najechania obydwaj

auta zostały poważnie uszkodzone. Szkoła wynosi około 5.000 zł. Ofiar w ludziach nie było. Winę ponoszą obydwaj kierowcy z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy.

— **ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU.** Wczoraj około godziny 19-ej został przypadkowo najechany przez automobil w Szczyrku Edmund Wilkosz em starszy przodownik policji, obecnie administrator domu Samopomocy PP w Bystrej. Do nat poniósł śmierć na miejscu.

— **ARESztOWANIE BANDYTY.** Organa policji w Szczerowej przyrzuciły Antosza Franci-

szka (lat 31) z Pojawia, który onegdaj wieczór wtargnąwszy do mieszkania Wincentego Rębacza i Michała Jurka pod groźbą śmierci zażądał wydania pieniędzy. Sprawca wówczas niczego nie zrabował, gdyż napadnięci zdołali się obronić. Aresztowanego odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

SAMOBÓJSTWO Marja Konhurewicz (lat 57) zam. przy ul. Czapskich 5, w zamiarze samobójczym postrzeliła się z rewolweru w prawą skroń. Przewieziona do szpitala zmarła.

Z LISTY GOŚCI „POD TELEGRAFEM“. W ciągu dnia wczorajszego policja przytrzymała: Mielnika Ant. (lat 32) robotnika. Koronia Franc. (lat 49) robotnika, obydwaj zamieszkali w Pychowicach, za kradzież ubrania męskiego, zegarka męskiego, 2 brzytwy łącznej wart. 270 zł na szkodę Piwowarczyka Jana, zam. Reformacka 1, do którego mieszkania dostali się przez wybitcie szyby w oknie, Grochala Michała (lat 36) zam. Grzegorzewska 27 Duzela Teofila (lat 34) krawca zam. Żółkiewskiego 3, Starzaka Tadeusza (lat 21) robotnika zam. Żółkiewskiego 3, Rusieca Franc. (lat 35) garbarza, zam. Chodkiewicza 9, Trynkę Stan. (lat 30) odlewacza zam. Żółkiewskiego 28, Kuśnierza Stan. (lat 29) doróżkarza zam. Grzegorzewska 36, Rychlik Annę (lat 40) robotnicę zam. Chodkiewicza 9, Samsteranik Annę (lat 32) robotnicę zam. Chodkiewicza 9, wszystkich jako dalszych współników i paserów kradzieży z włamaniem do wytwórni bielizny firmy „Paw“ przy ul. Grzegorzewskiej 15, dokonanej w nocy z dnia 14 na 15 stycznia br., gdzie skradziono bieliznę wart. 7.355 zł. Prawie u wszystkich znaleziono bieliznę pochodzącą z kradzieży.

OSTRZEŻENIE. Stow. Żyd. Stuch. U. J. „Ogniwo“ ostrzega P.T. Publiczność przed indywidualami, które korzystając z przeprowadzanego I. Tygodnia Akademika Żydowskiego na terenie Małopolski Zachodniej, Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, wyłudza ją od P.T. Publiczności datki rzekomo na wyższy wspomniany cel. W razie zgłoszenia się takich osób należy ich bezzwłocznie oddać w ręce policji.

**DYWANY. CERATY. LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.**

PRZEZIĘBIENIA PRZEJŚCIOWYCH POROKU. Pierwszymi objawami przeziębienia są nagłe dreszcze i ogólna niedyspozycja, kaszel i katar idą w ślad za tem. Najskuteczniejszym środkiem w tych wypadkach, jak i w wielu innych, są tabletki Aspiriny. Parę tabletek, zaitych przed użyciem się na łóżeczko, ewentualnie z gorącą wodą z sokiem cytrynowym dopowadzała przeziębienie wkrótce do zniknięcia.

Z EZRY CHALUCOWEJ. Na ogólne życzenie uchwalili Komitet urzędów w sobotę dnia 16-go bm. ostatnią a XIII z rzędu „Czarną Kawę“ w „Rumie“, która niezawodnie pod każdym względem dorówna poprzednio urządzanym a bardzo udanym imprezom.

Na okres letni projektuje Komitet urządzenie szeregu imprez letnich, jakoto: zbiorowych wyścigek stakami, festynów, kiermaszów etc.

„CEIRE MIZRACHI“ (Dietłowska 11). Jutro, o godz. 5.30 Mesibab Oneg Szabat z udziałem kol. Kurtza. O godz. 8.15 wiecz. zebranie dyskusyjne nt. „Tora we awoda jako światopogląd“. Referuje kol. Klein Mahler i Scheinmann. Goście mile widziani.

CENTRALNE STOW. DLA OPIEKI nad niewidomą i głuchoniemą dźwiatwą żyd. w Polsce. Oddział w Krakowie. Walne zebranie odbędzie się we czwartek dn. 28 bm. o godz. 7 wiecz., Zielona 10.

WALNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO KLUBU TENNISOWEGO odbędzie się w sobotę, 16 bm. o godzinie 18 w Czytelni Towarzystwa: Rynek gł. A—B i. 39.

KWARTET SMYCZKOWY Z LIEGE, jeden z najwybitniejszych zespołów kameralnych w Belgii — pod krotkątoratem Królowej Belgijskiej Elżbiety i J. E. Posta Belgijskiego w Polsce p. Bernarda de L'Escaille — wystąpi z jedynym koncertem, a to jutro w sobotę dnia 16 bm. w sali Eolońskiego Biletu już do nabycia w kasie przy sali.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Na zachodzie bez zmian“
APOLLO: „Kobieta i szpieg“ (Brygida Helm, Willy Fritsch).
BAGATELA: „Tajemnica sekretarki“.
SŁONCE: Arcyksiążę się bawi... (Liliana Harvey, Willy Fritsch).
SZUKA: „Błędne ognie“ (Sofja Bozan).
UCIECHA: „Szanghaj-Express“ (Marlena Dietrich).
WANDA: „Afera meżatki“.

Wybuchy wulkanów w Kordyljerach ustały

Ofiar w ludziach nie było. — Popiół nadaje się do celów przemysłowych?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 14. 4. (R) Wedle doniesień z Santiago de Chile, działalność wulkanów w Kordyljerach ustała już prawie zupełnie. Jak dotąd wiadomo, ofiar w ludziach nie było. Ilość popiołu i pyłu, wyrzuczonego z wulkanów, jakim zasypana została olbrzymia część Ameryki południowej, obliczają geolodzy na kilkadziesiąt milionów metrów kubicznych. Chemiczne badania miały wykazać, że popiołu tego można użyć do wyrobu cementu i do innych celów przemysłowych.

Kordoba. (Argenyna) 14. 4. PAT. Odczuto tu gwałtowne wstrząsy podziemne, które jednak nie wyrządziły poważniejszych szkód.

Dni grozy i chaosu

Paryż 14. 4. PAT. Donoszą następujące szczegóły o deszczach popiołów telurowych w południowych częściach stanu Rio Grande: w pobliżu granicy Urugwaju głębokość opadów sięga dwóch palców grubości. W miejscowości kąpielowej Chuy atmosfera przesiąknięta jest duszącymi wyziewami siarki. W Santa Victoria dały się tej nocy odczuć lekkie trzęsienia podziemne. Jeden z lotników, przelatując nad okolicą wulkanu Camarica w Chile donosi, że głęboka warstwa popiołów wulkanicznych nie pozwoliła mu się zbliżyć do ziemi na odległość mniejszą, niż 15 km od krateru Gazy, wyrzucane przez wulkany Descabezado i Tingirica czynią w dalszym ciągu w tej strefie powietrze niemożliwe do oddechania i zapatrzone w tlen oddziały ratownicze, wysłane do San Rafael oraz do Malargue w wielu wypadkach nie mogły postępować naprzód z powodu gazów.

Desiátkom tysiącom mieszkańców grozi niebezpieczeństwo uduszenia. Władze miejscowe nie zrezygnowały ze swego planu ewakuacji 80.000 osób z prowincji argentyńskiej Mendoza, lecz komunikacja stała się w ostatnich czasach niezwykle uciążliwa. Powodem niepokoju i możliwej ruiny materialnej ludności, dotkniętej katastrofą jest gromadzenie się popiołu na rozległych pastwiskach, gdzie zazwyczaj pasą się niezliczone rzesze bydła, którym obecnie zagraża śmierć głodowa.

Katastrofa posuchy w Brazylii

Nowy Jork 14. 4. (R) Wedle doniesień z Rio de Janeiro, w północno-wschodniej części Brazylii panuje od dłuższego czasu susza, wskutek czego ludności tamtejszej grozi głód. Ludność odczuwa poza tem katastrofalny brak wody do picia. Rząd brazylijski przystąpił do zorganizowania pomocy dla okolic nawiedzonych klęską suszy.

—o—

Wybuch wulkanu na wysepce Morza Kaspijskiego

Moskwa 14. 4. (R) Na małej wysepce na morzu Kaspijskim, leżącej w odległości 50 km od Baku, wybuchł wulkan, zasypując całą wysepkę kamieniami i popiołem. Okrety, znajdujące się w pobliżu, pospieszyły na ratunek tamtejszej ludności, którą musiano ewakuować. Wśród uchodźców jest przeszło 20 osób ciężko rannych. Kilka osób poniosło śmierć. Liczba ofiar nie jest jeszcze dokładnie znana.

Po zamordowaniu narzeczonej i rywala -- popełnił samobójstwo

Sosnowiec 14. 4. PAT. Wczoraj w późnych godzinach wieczornych, przy ulicy Bema, niejaki Longin Posytek dwoma strzałami z rewolweru zamordował właściciela zakładu fryzjerskiego, Kapuścińskiego. Po dokonaniu tego morderstwa, Posytek udał się na ulicę Długa, gdzie do

czekającej na niego narzeczonej strzelił również dwukrotnie, kładąc ją trupem na miejscu. Następnie strzelił do siebie w skroń, zabijając się. Tło morderstwa nieznane. Policja prowadzi dochodzenia.

ZIGIELDYM

(G) I DA KRAKOWSKA

Kraków 14. 4. Akcje stabilnej. Dolar bez zmiany. Akcje bankowe: Bank Polski 84. Papiery procentowe: 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna 85—86.

Zebrań giełdowe zaznaczyły tendencję zniżkową. Zainteresowanie niewielkie przy większym zaofiarowaniu materiału. Ruch naogół słaby. Robiono z papierów bankowych Bankiem Polskim i z procentowych 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna po kursach słabszych. Obroty stosunkowo małe.

Na pogiełdziu obław podobny. Płacono 3 proc. Poż. z kę Budowlaną 38,25 i 4 proc. Prem. Poż. dolaro w 48,25 przy nastroju słabym. Obroty nieco większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególnych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8,88 do 8,89 i pół. Czeki bankowo 8,90 do 8,91. Kursy orientacyjne: marka niemiecka 210—212, frank szwajcarski 173,20—173,70, funt szterling 33,70—33,85.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14. 4. PAT. Akcje: Bank Polski 80, Lilpop 15 Pożyczki: 3 proc. budowl. 37,25, 4 proc. inwest. 88. 4 proc. inwest. ser. 91,50, 5 proc. konwers. 39, 5 proc. kolej. 32. 4 proc. dolar 48,50 7 proc. stabil. 52,50. Listy zast. BGK bez zmian. Waluty: Dolar 8,89 i pół, 8,91 i pół, 8,87 i pół. Dewizy: Londyn (33,65, 33,70). 33,84, 33,50. Nowy Jork telegr. 8,907. 8,927, 8,887, Paryż 35,13. 35,22, 35,40, Szwajcaria 173,45, 173,88, 173,02, Berlin przywatny 211,375.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 14. 4. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 26, 45 ton 26 i jedna czw. Ceny orientacyjne: żyto 26—26 i jedna czw., jęczmień 64—66 kg. 21 i jedna czw. do 22 i jedna czw., 68 kg. 22 i jedna czw. do 23 i jedna

czw., mąka żytnia 65 proc. 39 i pół do 40 i pół. pszenka 65 proc. 40 i trzy czw. do 42 i trzy czw. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 14. 4. PAT. Paryż 20,28 i jedna czw., Londyn 19,41, Nowy Jork 5,14, Belgia 72, Berlin 122,10, Praga 15,22 i pół, Warszawa 57,65, Bukareszt 3,07.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 14. 4. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168,60—169,60, Budapeszt 124,295, Londyn 26,85—27,05, Nowy Jork 709,20—713,20, Paryż 28,02—28,18, Warszawa 79,46—79,94, Zurych 138,20—139, Amerykańskie 707,75—713,75, Niemieckie 168,20—169,40, Angielskie 26,68—26,92, Francuskie 27,90—28,10, Polskie 79,30—79,90, Szwajcarskie 137,70—138,90.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 14 i pół, Browary Lwowskie 19, Galicja 13, Alpy 10,40.

Wojna celna z Gdańskiem

Warszawa 14. 4. PAT. Przychylając się do propozycji wysuniętych przez gdańskie sfery gospodarcze, rząd polski wydał zarządzenie, mające na celu ułatwienie stosunków handlowych z Polską tym firmom gdańskim, które zrzekły się gdańskich kontyngentów przywozowych. Zarządzenie to postanawia, że inspektorat ceł w Gdańsku może zgłaszającym się firmom gdańskim, które zrzekły się gdańskich kontyngentów wewnętrznych i wyraziły życzenie korzystania z przydziału centralnej komisji przywozowej na równi z firmami krajowymi przybijając na fakturach dotyczących partii towarów, kierowanych do Polski, pieczętki stwierdzające, że towar nie pochodzi z kontyngentów gdańskich.

—o—

GRECJA UTRZYMA GOLDSTANDARD Donoszą z Aten, że wiadomość podana przez niektórych pisma, jakoby rząd grecki zamierzał wydać dekret o porzuceniu goldstandardu nie odpowiada prawdzie.

Sprawa ulg podatkowych przedmiotem obrad komisji dla współpracy z kupiectwem

Warszawa. 14. 4. PAT. Dnia 14 bm. pod przewodnictwem p. ministra przemysłu i handlu dra Zarzyckiego odbyła się następująca z kolei konferencja komisji, powołanej przez ministra przemysłu i handlu do współpracy z kupiectwem w zakresie realizacji programu pomocy dla handlu. W konferencji tej wzięli udział poza ministrem Zarzyckim, wiceminister skarbu Starzyński, podsekretarze stanu w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Doleżał, dyrektor departamentu ministerstwa skarbu Michałowski i inni. Przedmiotem obrad były sprawy podatkowe, głównie zaś ostatni okólnik ministerstwa skarbu z

dnia 9 bm. do wszystkich izb skarbowych, zapowiadający płatnikom ulgi w spłacie podatku przemysłowego. Zebrani podkreślili doniosłe znaczenie dla płatników ulg podatkowych, wynikających z treści okólnika oraz zgodnie wskazywali na konieczność wyjaśnienia niektórych punktów wątpliwych okólnika w drodze specjalnej instrukcji ministerstwa skarbu. Ponadto rozważano sprawę prowadzenia prawidłowo ksiąg handlowych. W związku z powyższym Związek izb przemysłowo-handlowych ma opracować do 1 maja wzór prawidłowych ksiąg handlowych.

Wybuchy wulkanów sieją zniszczenie w Ameryce Połudn.



Jak już donieśliśmy, nawiedziła Amerykę Południową straszna katastrofa żywiołowa. Wybuchy licznych wulkanów, w łańcuchu Kordylierów, spowodowały katastrofalne następstwa. Na zdjęciu wulkan Misti, uważany za wygasły, który wznowił jednak swą czynność.

Jeden z wulkanów chilijskich znowu czynny!

Londyn 14. 4. PAT. Dzienniki popołudniowe donoszą, że attache wojskowy ambasady Stanów Zjednoczonych w Santiago de Chile odbył dziś rano lot nad terytorjum, dotkniętem wybuchem wulkanów i stwierdził, że wulkan Quizapo, najgroźniejszy wulkan Andów po stronie chilijskiej jest zno-

wu w stanie gwałtownej erupcji. Gęste strumienie lawy, spływające po obu stronach krateru zagrażają okolicy. Obawy o trzęsienie ziemi stają się aktualne bo w Kordobie w Argentynie odczućto już dziś silne wstrząsy.

Groźne rozruchy bezrobotnych w Australji

Auckland (Nowa Zelandja) 14. 4. PAT. Bezrobotni wywołali tu poważne rozruchy. W czasie zajść wielu agentów policji odniosło ciężkie rany i zostało przewiezionych do szpitala. Jest również wielu rannych wśród osób cywilnych. Manifestanci wybili szyby wystawowe we wszystkich magazynach, znajdujących się na jednej z głównych ulic miasta i spłądowali wszystkie magazyny z biżuterją.

Auckland. 14. 4. PAT. Oddziały wojskowe, wysłane dla przywrócenia porządku w mieście, nie mogą sobie dać rady z uspokojeniem wzburzonych tłumów. Sytuacja jest groźna. Ilość rannych obliczana jest na setki. Dotychczasowe szkody wynoszą 100.000 f. szt.

TAKŻE WE FRANCJI...

Grenoble. 14. 4. PAT. W związku z dokonane mi ostatnio aresztowaniami wśród strajkujących doszło w mieście Vienne (Isere) do poważnych rozruchów. Strajkujący robotnicy, podburzeni przez agitatorów komunistycznych, w liczbie kilkuset otoczyli tamtejsze więzienie, chcąc siłą uwolnić zaaresztowanych towarzyszy. Policja zdołała jednak około godz. 2 w nocy sytuację opanować. W czasie starcia 12 osób w tej liczbie 5 policjantów, odniosło mniej lub

bardziej ciężkie rany. Aresztowano 20 osób, a do wczesnego rana prefekt ogłosił w całym mieście stan wyjątkowy.

—o—

Kina i kabarety w Anglii będą czynne w niedziele

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 14. 4. (L) Izba gmin przyjęła dziś w nocy po burzliwej dyskusji w drugim czytaniu projekt ustawy, wedle której kina i kabarety będą mogły być czynne także w niedziele. Za ustawą głosowało 235 połów, przeciw zaś 217.

—o—

Szajka fałszerzy banknotów 5 funtowych

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin. 14. 4. (Sch) W Hannoverze aresztowano 2 członków szajki międzynarodowej, która w różnych miastach europejskich, jak w Paryżu, Marsylii, Zurychu, Wiedniu i Budapeszcie puszczala w obieg fałszywe banknoty 5-funtowe. Identyfikacji tych osobników nie zdołano jeszcze ustalić. Centrala tej szajki ma się znajdować w Anglii.

Wizyta marsz. Piłsudskiego u króla rumuńskiego

Bukareszt. 14. 4. PAT. Marszałek Piłsudski złożył dziś wizytę królowi Karolowi. W godzinę po opuszczeniu przez p. marszałka pałacu królewskiego, król Karol rewizytował p. marszałka w gmachu poselstwa polskiego. Rewizyta trwała ponad pół godziny.

Przyrost ludności w Polsce

Warszawa 14. 4. PAT. Jak wynika z ostatnich danych statystycznych, w ciągu ubiegłego roku zamotowano w całej Polsce 965.795 urodzin oraz 494.893 zgony. Naturalny przyrost ludności wynosił zatem 470.902 osoby. Największą ilość urodzin, mianowicie 91.464 zamotowano w województwie kieleckim, w lwowskim 89.958, w województwie warszawskim 82.006 urodzin. Największy przyrost ludności przypada na województwo kieleckie, najmniejszy zaś na województwo pomorskie.

Przemysłowcy łódzcy wypowiedzieli umowy z robotnikami

Łódź 14. 4. PAT. W dniu dzisiejszym Związek przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem, Krajowy związek przemysłu włókienniczego, Związek wykończalni i farbiarni okręgu łódzkiego oraz Związek właścicieli farbiarni wystosował do Związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego w Polsce, Związku robotników i robotnic przemysłu włókienniczego „Praca” i Chrześcijańskiego związku zawodowego pracowników przemysłu włókienniczego „Praca Polska” pismo, wypowiadające z dniem 2 maja umowy zbiorowe z dnia 22 października 1928 r.

We wszystkich związkach robotniczych, które otrzymały pismo Związku przemysłowego z wypowiedzeniem umowy, odbyły się dziś narady, a rządów zrzeszeń włóknarzy.

Duchy w sali sądowej

Proces spirytystyczny w Londynie

Mrs. Meurig Morris jest znaną spirytystką angielską, która co niedzielę wygłasza kazania spirytystyczne. W Anglii spirytyzm jest obecnie nie tak popularny, że nie trzeba się wcale dziwić, iż znajdują się też i duchowni protestanci, którzy kościoły swe stawiają do dyspozycji kaznodziejom spirytystycznym. Mrs. Morris jest medjum, które co niedzielę wygłasza kazania podyktowane jej przez ducha nazwanego „Power”. Kazania te wygłasza w transie i to pięknym barytonem. Przez pięć lat wędrowała mrs Morris po Anglii, aż wreszcie zdecydowała się osiedzić na stałe w Londynie. Pewnego dnia pojawił się w jakiejś gazecie londyńskiej artykuł, w którym zarzucono mrs. Morris oszustwo. Mrs. Morris wystąpiła w obronie swego honoru wnosząc skargę sądową.

Przed sądem oświadczyła mrs. Morris, że oddawna już obcuje z duchami. Z początku zjawiał się jej duch pięcioletniej dziewczynki, a potem „siostra Magdalena” tj. duch mniszki francuskiej, a wreszcie wyżej wspomniany „Power”, który zachowuje ściśle incognito i na wszelkie pytania odpowiada stale, że nie chodzi o to, kto mówi, tylko o to, co się mówi.

Na pytanie sędziego oświadczyła mrs. Morris, że duchy są obecne na sali sądowej. Po jej prawej stronie znajduje się mianowicie siostra Magdalena ubrana w purpurę, „Powera” wprawdzie jeszcze nikt nie widzi, ale i on napewno jest obecny.

Dowiedziano się dalej, że medjum skłoniło autora dramatycznego Cowena do napisania dramatu spirytystycznego. Pomocnym był przytem Izrael Zangwill, rozumie się już jako duch. Za swe seanse i kazania mrs. Morris nie kazała sobie płacić, dlatego niestuszny jest zarzut, jakoby była oszustką. Kazania jej zostały utrwalone na płytach gramofonowych. Sędzia odczytał rozprawę, by usłyszeć taką płytę.

W Mandżurji nadal niepokoje

Carbin 14. 4. PAT. Wojska chińskie, zbuntowane przeciwko rządowi mandżurskiemu zajęły miejscowości Pogranicznaja na granicy sowieckiej podczas gdy oddziały kawalerii japońskiej następują na Imian-Po, które stało się punktem zbieżnym zbuntowanych wojsk.

POSAD POSZUKUJA

Koncyplent zupełnie samodzielny obejmie posadę. „Ewentualnie zastępowstwo“ Admin. Nowego Dziennika. 530g

Koncyplent samodzielnie pracujący poszukuje posady albo zastępowstwa. Zgłoszenia do Administr. N. Dziennika pod „Nat“. 526g

RÓŻNE

Przeczytaj i zapamiętaj Tylko „Kultura“ wypożyczalnia książek Tomasa 25, posiada największy wybór nowości powieściowych. Zniżki dla młodzieży. 869kr

LOKALE

Pokój umeblowany z osobnym wejściem z utrzymania lub bez od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Stradom 27 m. 9. 529g

Mieszkanie 2 pokoje, łazienka, kuchnia w starym domu do wynajęcia. Zgłoszenia Biuro ogłoszeń Sienna 12 Kraków „Mieszkanie“. 527g

Do miłej umeblowanego pokoju z osobnym wejściem (z użyciem telefonu) poszukuje pana jako drugiego. Zgłoszenia: Groble 19 m. 8. (telefon 144-38). 10L

SPRZEDAŻ

Karol Jankowski — fabryka sukna w Bielsku, oddział Kraków, Florjańska 7, sprzedaje płaszcze męskie otrzymane na pokrycie wierzytelności fabryki po cenach okazjonych 931m

TRUSKAWIEC - OTWARTY!

Kąpiele truskawieckie i „Naftusia“ wróca Ci siły i zdrowie!!
Jedź do Truskawca na ten sezon wiosenny kwiecień-maj!!
Informacji żądać - mieszkania zamawiać tylko przez Zarząd Zdrojowy - Truskawiec. 957

Tworzone kapelusze damskie

po cenach zachęcających kupują Panie tylko u

Adeli Holländer
Kraków, Grodzka 45 róg Senackiej

Dla pensjonatów i hoteli!

Na nadchodzący sezon kąpielowy, praktyczną, taną pościel hotelową, zgrabne fartuszki i czepki dla pokojówek, suknie, kitle etc. dla służby, wykonuje starannie pracownia „Ogniska Pracy“ w Krakowie, ul. Mikołajska 9. Zamówienia przyjmuje się codziennie, z wyjątkiem sobót, między godz. 11—1. Telef. 158-21. Przy większych zamówieniach odpowiednie ceny.

PALERMO to owoce w cukrze na sposób włoski wykonane — w fabryce

Księgarnia
J. Neuman Stradom 13
poleca swój bogaty wybór **מתורגמים ופולטים** na święta

Ostatnia nowość sezonu! Pończochy jedwabne Bemberg 1'20, fildesce bez skazy Zł 1.—, dziecięce Nr. 10 — 90 gr. męskie we wielkim wyborze od 1.20. Rękawiczki kremowe długie 1.65, kolorowe z manszetami Zł 1.—, skórkowe od 1'90. Błuski jedwabne 5'90, pullovery jedwabne 3'90. Berety 1'40, kombinacje szwajcarskie 2'30, reformy jedwabne 1'80, dziecięce 60 gr. figi dziecięce 90 gr. Skarpetki męskie 60 gr. wzorzyste 70 gr, skarpetki dziecięce, jakoteż pullovery. Swetry damskie i dziecięce we wielkim wyborze poleca znana z taniości i solidności firma **„Król Pończoch“**, S. Tauber. — Kraków, **Stradom 2.** 975kr

Karol Jankowski — fabryka sukna w Bielsku, oddział Kraków, Florjańska 7, sprzedaje **dywany perskie** pochodzące z rekompensaty eksportu sukna po cenach własnych. 931m

Okazyjnie dziecinna sypialnia zaraz do sprzedania. Stoeger, Lwowska 38. 10L8v

Maszynę do szycia, doskonałą sprzedam. — Bocheńska 8, I. p. mieszkanie 19. 122g

„Lira“ elegancka bielizna. Król francuski. — Szewska 18 w sieni. 942kr

Firanki, kapy w wykwintnym wyborze, ceny nader niskie poleca Wytwórnia, Sebastjana 16. 855

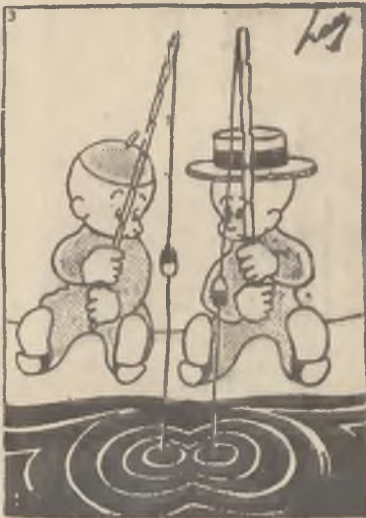
Reklama dźwięnią handlu

Dr S. STENDIG
WSPÓŁCZESNA RODZINA WIELKOMIEJSKA
W ŚWIELE SOCJOLOGII WYCHOWANIA
(Studjum krytyczne)

Kraków 1931. 80. str. 32. (Odbitka z ruchu pedagogicznego). Skład Główny: Dom Książki Polskiej, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Do nabycia we wszystkich księgarniach, w cenie 1 zł.

NAJLEPIEJ kupować nasze wyroby wprost w naszej fabryce
a zaoszczędzi się bardzo dużo.
Fabryka bielizny męskiej, damskiej, pościelowej **„PAW“** Kraków, ulica Florjańska L. 4.

TROCHE HUMORU



Czy możesz sobie wyobrazić ludzi, którzy żyją z rybołówstwa?

A. Rothe Kraków Sławkowska 20

Zeszyt trzeci drugiego rocznika
MIESIĘCZNIKA
ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją dra **ZYGMUNTA ELLENBERGA**
zawiera następującą treść (96 stron):

- Michał Brandstätter: J. W. Goethe — w setną rocznicę śmierci.
- Aurelja Gottliebowa: Życie i twórczość Maurycego Gottlieba (z reprodukcjami).
- Maurycy Gottlieb: Listy.
- Roman Brandstaetter: Legjon żydowski Adama Mickiewicza III. (dokończenie).
- Rafal Buchweltz: Odbudowa gospodarcza żydostwa polskiego, a szkolnictwo zawodowe.
- Sam Rieger: Nowe ustawodawstwo szkolne.
- Mojżesz Alter: Uczelnia „Tachkemoni“ w Warszawie (z cyklu Żydowskie instytuty naukowe w Polsce).
- W. Berkelhammer: Manifestacja, której nie było.
- Ozjasz Rotenstreich: „Fimis Judaeorum“?
- H. Pfeffer: Wołter a żydostwo.

Warunki prenumeraty: kwart. zł. 8 — zeszyt pojed. zł. 3. Zamówienia do administracji: Warszawa, Rymarska 8, telef. 115738. — Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. 24768. Menora, Sp. Wyd. Warszawa, Redakcja: Łódź, Piotrkowska 90.

atwierdzony przez Województwo Krakowskie
Związek Pracowników Pomocy
Pielęgniarskiej i Masażu
w Polsce — Centrala

Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45

poleca wykwalifikowane pielęgniarki, masażystki, masażystów i instrumentarjuszki do szpitali, lecznic i w domach prywatnych i t. d.

Honorarium bardzo niskie — dla ubogiej ludności pomoc bezpłatna.

Biurowo czynne bez przerwy — dzień i noc.

ŚWIĄTECZNY
NUMER

NOWEGO
DZIENNIKA

ukaze się w znacznie zwiększonej objętości i podwójnym nakładzie // // // // //
dnia 20 kwietnia br.

zawierać będzie oprócz szeregu prac najwybitniejszych sił publicystycznych i literackich
ZWIĘKSZONY DZIAŁ INSERATOWY

Zamówienia do działu inseratów, przyjmuje
Administracja Nowego Dziennika
Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 102-79

RENUMERATA: w Krakowie	prow. miesięczn	Zł. 6'00	kwartał	Zł. 18'00
w Krakowie z odnośnem do domu	"	" 6'20	"	" 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	"	" 6'60	"	" 19'60
Zagranicą z przesyłką pocztową	"	" 10'00	"	" 30'00

NOWY DZIENNIK wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświ.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strofa tekstu i nadstawem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem mów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekst 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Cła 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%